Cena numeru 1 złoty.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 24 LUTEGO 1946 R. Nr. 55 (247)

Wybory przyniosą reakcji cios śmiertelny

Blok demokratyczny utrwali historyczne zdobycze polskiego ludu

Wielki manifestacyjny wiec poselski w sali Geyera

W dniu wczorajszym odbył się w sali „Geyera" wiec poselski na temat — „Zadania bloku demokratycznego w wyborach do parlamentu".

Wiec zagaił prezydent miasta Łodzi — tow. Mijal. Przemawiali posłowie bloku demokratycznego: tow. Ignacy Loga-Sowiński (PPR), tow. Henryk Wachowicz (PPS), ob. Gallas Kazimierz (Stronnictwo Demokratyczne) i ob. Szymanek Piotr (Stronnictwo Ludowe).

W przepełnionej po brzegi sali zebrani robotnicy owacjami na cześć zjednoczonego bloku demokratycznego, okrzykami przeciw reakcji i rozłamowcom dali zdecydowaną odpowiedź rozbijaczom z PSL.

Przedstawiciele stronnictw demokratycznych w swoich przemówieniach stwierdzili, że blok czterech stronnictw demokratycznych zrobił rzetelny wysiłek, by zmontować blok wyborczy wszystkich prawdziwie demokratycznych organizacyj.

Te organizacje, które wypowiedziały się przeciw blokowi demokratycznemu, wykazały swe prawdziwe oblicze. Naród to oceni — oceni to chłop i robotnik.

Rachuby PSL zawiodą

— Blok czterech — mówi tow. Sowiński — walczył razem przeciw okupantom i wywalczył wolną Demokratyczną Polskę. Blok czterech wywalczył ziemie zachodnie, dał ziemie chłopom, dał fabryki do rąk klasy robotniczej. Jeśli nam jest jeszcze ciężko, to dlatego, żeśmy zastali Polskę straszliwie zniszczoną. Wiemy dobrze, co by się działo obecnie pod rządami reakcji. Przywódcy PSL, nie przystępując do bloku wyborczego, wybrali drogę sojuszu z reakcją. Przywódcy PSL liczą na głosy reakcji. Długie miesiące patrzyli w Londynie, jak my się tu męczymy, dźwigamy z ruin kraj. Nareszcie przyjechali. Jak się okazuje, nie by pomóc, ale by nam przeszkodzić w odbudowie. My znamy zagranicznych przyjaciół przywódców PSL. To są ci sami, za których panowania w przedwojennej niezrujnowanej Polsce były lokanty, bezrobocie. To są ci sami, za których panowania granatowa policja tłukła i mordowała strajkujące kobiety. To są ci sami, którzy przysyłają tu rozkazy, by mordować spokojnych mieszkańców wsi za to, że chleb dają robotnikom. To są ci sami, którzy mordują robotników jadących po węgiel dla fabryk.

— Mikołajczyk chce siedzieć na dwóch stołkach — mówi dalej tow. Sowiński przy hucznych oklaskach sali, — ale historia wykazała, że kto siedzi na dwóch stołkach, łatwo spada.

Lud rozbije reakcję

— Przeważająca część narodu — mówi tow. Sowiński — nie ulęknie się terroru tych band. Nam starczy karabinów, by uzbroić najlepszą część klasy robotniczej, chłopów i inteligencję. Klasa robotnicza Łodzi wykaże, że może obronić swoje miasto przed każdym napastnikiem. Klasa robotnicza Łodzi nieraz wykazała w wyborach w zupełnie innych warunkach, że potrafi zwalczyć wroga. W tych wyborach reakcja otrzyma swój śmiertelny cios.

Witany burzliwymi oklaskami, zabiera głos tow. Wachowicz.

Dwie drogi

— Dwie są tylko drogi — droga demokracji i reakcji.

— Nasza partia odstawiła na bok wszystkie partyjne sprawy. Wykazaliśmy największą dozę dobrej woli w montowaniu bloku wyborczego. Przywódcy PSL wykazali kim są. Do faszyzmu nikt z wczorajszych faszystów się nie przyznaje. Nie przyznaje się do faszyzmu ani jeden SS-man, nie przyznają się i nasi faszyści. Czyny za nich mówią. Jeżeli my mówimy, że jesteśmy za blokiem wyborczym, to dlatego, że jesteśmy odpowiedzialni za naród, za Polskę, dlatego, że jesteśmy zrośnięci z tą Polską, o którą walczyliśmy przez pięćdziesiąt lat. Nienawidzą nas i słusznie nienawidzą obszarnicy i fabrykanci. W ich interesie leży rozbicie jedności narodu.

— Dobre stare tradycje robotniczej Łodzi odżyją w 1946 roku. Łódź jest pierwszym głosem w kraju, cały kraj przysłuchuje się, co mówi Łódź robotnicza. To, co my dzisiaj w sali Geyera wypowiadamy, to głos większości narodu.

— Cierpliwość klasy robotniczej jest cierpliwością mas zorganizowanych. Granice tej cierpliwości się kończą. Nie pozwolimy zaśmiecać naszego życia. Klasa robotnicza jest dość silna, by zmieść reakcję z powierzchni naszego kraju.

Demokracja okaże swą siłę

— My nic nie przyrzekamy — kończy tow. Wachowicz przy niemilknących oklaskach sali. — Będziemy mieli to, co sobie zbudujemy. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za losy naszej ojczyzny. Polska nie może być i nie będzie inną, jak Polską Demokratyczną. Jeśli ktoś łączy myśl o demokracji ze słabością, to się myli. My pokażemy, że potrafimy być tacy silni, że się odechce każdemu reakcjoniście niszczyć to, co my budujemy.

Następnie zabrali głos przedstawiciele Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Ludowego, którzy w gorących i zdecydowanych słowach wypowiedzieli wolę swych partii

— Koło historyczne nie zatrzyma się i nie cofnie się — mówi ob. Gallas — ani chłop, ani robotnik, ani inteligent nie pozwoli wydrzeć sobie tego, co otrzymał. Jest jeszcze źle, ale nasze reformy, któreśmy w tak krótkim czasie przeprowadzili, są podstawą do lepszego i szczęśliwszego życia.

— Dla nas nie jest istotne — mówi tow. Szymanek, przedstawiciel Stronnictwa Ludowego — kto z nas więcej mandatów otrzyma, czy PPR dwa więcej, PPS, czy też my. Najważniejszym jest, ile mandatów otrzyma cała demokracja, gdyż wszyscy razem walczymy o jedno i do jednego celu dążymy: do utrwalenia, umocnienia Polski Demokratycznej.

Chłop obroni Polskę Ludową

Wieś jest postępowa, demokratyczna i ma zdecydowaną wolę nie dopuścić do władzy obszarników i fabrykantów. Nikt się nie odważy sięgnąć po zdobycze odrodzonej Polski — CHŁOP POTRAFI OBRONIĆ i OBRONI POLSKĘ LUDOWĄ. CHŁOPI z PSL. PRZEJRZĄ TERAZ i STAMTĄD UCIEKNĄ.

Zostaną ci, których przywódcy PSL reprezentują: byli obszarnicy, szabrownicy, kołtuneria. Przywódcy PSL próbują rozbić sojusz robotniczo-chłopski. To im się nie uda. Chłopi pamiętają rok 1918, 1919. Więcej się dzieje tych lat powtórzyć nie mogą. Na wieki zostanie sojusz chłopsko-robotniczy.

Hucznymi oklaskami przyjęto polityczną rezolucję, którą podajemy osobno.

Odśpiewaniem pieśni robotniczych — „Gdy naród do boju" — w podniosłym, bojowym nastroju, godnym Łodzi robotniczej, zakończono pierwszy wiec przedwyborczy — pierwszą zapowiedź, że czyn rozłamowy przywódców PSL-u spotka się w kraju ze zdecydowaną odpowiedzią najlepszej części narodu. B.

Rezolucja

Zebrani na wiecu politycznym zwołanym przez PPS i PPR po wysłuchaniu przemówień posłów: Logi-Sowińskiego (PPR), Henryka Wachowicza (PPS), Kazimierza Gallasa (Str. Dem.) i Piotra Szymanka (Str. Lud.), stwierdzają: Utrwalić ustrój demokratyczny i obronić go przed zamachem ze strony wrogów demokracji, aby nie powtórzył się znów rok 1926 (zamach kliki wojskowej Piłsudskiego), rok 1935 (złamanie konstytucji marcowej i narzucenie faszystowskiej konstytucji i ordynacji wyborczej), oraz rok 1939 (napaść hitlerowskich Niemiec na Polskę) w Polsce może tylko zgodna współpraca wszystkich stronnictw, które wzięły na siebie ciężar gospodarczej odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych. Wywłaszczenie fabrykantów, uwolnienie naszego życia spod wpływów obcego kapitału, przeprowadzenie reformy rolnej, naprawiającej wiekową krzywdę ludu wiejskiego, a którą tak dobrze rozumieli i o którą walczyli najszlachetniejsi Polacy na czele z Tadeuszem Kościuszką, stworzenie odrodzonego Wojska Polskiego, stojącego na straży granic Polski i jej demokratycznego ustroju, upowszechnienie nauki dla wszystkich obywateli bez względu na ich stan majątkowy, a w miarę postępu gospodarczej odbudowy kraju, podwyższenie przede wszystkim stopy życiowej ludzi pracy może dokonać tylko zjednoczony obóz demokracji.

W walce z demokracją, Rządem Jedności Narodowej i reformami R. J. N. trwają nadal grupy, które przed wojną stanowiły podporę ruchów faszystowskich w Polsce, dyszące nienawiścią do demokratycznej Polski. Aby utrwalić demokrację, cały naród Polski, jakkolwiek zorganizowany lub sympatyzujący z różnymi stronnictwami politycznymi powinien w tym historycznym momencie opowiedzieć się solidarnie za jednością bloku demokratycznego.

Różnice taktyczne i programowe, istniejące pomiędzy poszczególnymi stronnictwami obozu demokratycznego nie są takiej wielkości, aby uniemożliwiały w momencie decydującym dla przyszłości demokracji uczynić wysiłek dla zwalczania wrogów demokratycznego ustroju Polski. Na tym etapie, w którym demokracja jest jeszcze zagrożona przez rodzimych faszystów, tylko najściślejsze współdziałanie wszystkich stronnictw demokratycznych może przekreślić rachuby faszystów i reakcji na skłócenie stronnictw tworzących R. J. N. Demokracja pozostanie w Polsce utrwalona, wszystkie stronnictwa będą działać w myśl swoich programowych założeń, natomiast bez istnienia demokracji, program żadnego ze stronnictw demokratycznych nie mógłby być zrealizowany.

Zebrani witają z uznaniem projekt stworzenia Bloku Wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych i oświadczają, że uczynią wszystko, aby blok demokratyczny odniósł w wyborach bezapelacyjne zwycięstwo.

Wobec odmowy ze strony PSL pójścia w bloku demokratycznym, zebrani stwierdzają, że poprą wszystkimi siłami blok demokratyczny, natomiast przeciwstawią się tym rozbijaczom jedności, którzy staną przeciwko blokowi demokratycznemu.

Barykady na ulicach Bombaju

Zrewoltowane tłumy atakują woiska angielskie

LONDYN BBC. Jakkolwiek rewolta marynarzy hinduskich w Bombaju i Karachi zakończyła się w zasadzie bezwarunkową kapitulacją, 500 marynarzy w Bombaju w dalszym ciągu nie przystąpiło wczoraj rano do pracy.

W dzielnicy Bombaju, położonej naokoło fortecy, trwają zamieszki, wywołane przez ludność cywilną.

***

LONDYN (BBC). Z Bombaju donoszą iż pomimo zakończenia powstania, marynarzy hinduskich, walki w mieście trwały wczoraj przez cały dzień. **W sobotę zabito 75 osób, zraniono 250 osób. Ogółem od początku zamieszek zginęło 210 osób, 1200 odniosło rany.**

Oddziały wojska strzelały do tłumu demonstrantów z samochodów pancernych. Przewiduje się przybycie nowych posiłków brytyjskich.

Demonstranci wybudowali płonące barykady na ulicach miasta, rzucając w ogień meble, drzewo i wszelkie przedmioty, które znajdowały się pod ręką. Przerwano kilka linii telefonicznych dla utrudnienia policji porozumiewania się. Demonstranci rzucali również z dachów kamienie na pojazdy wojskowe. Chciano spalić na ulicy jednego Anglika, który próbował strzelić do tłumu. Demonstranci zajęli teren fabryczny, obejmujący 10 klm. kw.

Oddziały brytyjskie sprowadziły działa polowe, które czekają w pogotowiu.

W Parachi miało miejsce starcie między demonstrantami a spadochroniarzami brytyjskimi w czasie rozpędzania 2-tysięcznego tłumu. Użyto przy tym bomb łzawiących i oddano 6 salw karabinowych.

Policja aresztowała 6 przywódców komunistycznych.

Partia Kongresu usiłuje wpłynąć na zrewoltowaną ludność, nawołując do zaprzestania aktów gwałtu.

Ghandi potępił ostatnie wystąpienia uważając je za „bezbożne i niepotrzebne". Zagrażają one — jego zdaniem — nie tylko pokojowi Indii, lecz całego świata.

Centralne Zgromadzenie Hinduskie stwierdziło, iż sytuacja obecna jest wynikiem niewłaściwego postępowania zainteresowanych władz (to znaczy—władz brytyjskich).

Zaburzenia antybrytyjskie w Egipcie

Ludność pali koszary angielskie w Kairze

NOWY JORK (Tass). Według doniesienia korespondenta agencji „United-Press" z Kairu, burzliwe demonstracje trwają w dalszym ciągu w pięciu miastach egipskich: Kairze, Aleksandrii, Mansurze, Heliopolis i Abbasji. W Kairze zabito dwóch Anglików, którzy zaczęli strzelać do demonstrantów z balkonu hotelu. Donoszą również, że Egipcjanie uzbrojeni w laski, kamienie i pochodnie, spalili koszary w kilku dzielnicach Kairu i zaatakowali kilka budynków.

Władze egipskie skonfiskowały gazetę Wafdystów (nacjonalistów egipskich) „Al-Balag" i wydały zakaz nadawania komunikatów radiowych o wydarzeniach w kraju.

W Aleksandrii na skutek strajku zamknięto wszystkie urzędy i sklepy, tramwaje i autobusy nie kursują. Demonstracje noszą charakter anty-brytyjski. Z Mansury donoszą, iż podczas demonstracji zraniono gubernatora miasta.

KAIR (Tass). Na ulicach Kairu w pobliżu pałacu Abdilla w dalszym ciągu trwają demonstracje. Demonstranci—przeważnie młodzież — wznoszą okrzyki antybrytyjskie: „Precz z Bevinem!", „Precz z wojskami brytyjskimi!". Na ulicach krążą wzmocnione patrole policji egipskiej.

KAIR (Tass). W Egipcie rozpoczął się strajk powszechny. Sklepy są zamknięte, tramwaje nie kursują.

Protest komunistów francusk'ch

PARYŻ (PAP). Francuska partia komunistyczna uchwaliła rezolucje protestującą przeciwko egzekucji Christono Garcia oraz 9 innych republikanów hiszpańskich. "Wyrok ten jest prowokacją w stosunku do wszystkich narodów demokratycznych — głosi rezolucja. Egzekucja jest obelgą względem naszej Ojczyzny, która interweniowała oficjalnie, aby uratować życie skazanym. Francuskie zgromadzenie konstytucyjne złożyło ostry protest, który zostanie poparty czynem. Francja musi pomścić republikanów hiszpańskich, zrywają wszelkie stosunki z krwawym rezimem generała Franco".

—o—

Konferencja w sprawie transportu

LONDYN BBC. W Brukseli odbyła się konferencja, poświęcona sprawie transportu w krajach europejskich. W marcu ma być przeprowadzony spis taboru kolejowego oraz jego selekcja. Ma być zorganizowany przydział materiałów pędnych, przy czym kraje posiadające nadmiar tych materiałów będą zobowiązane do ich ujawnienia organizacji międzynarodowej. Przewiduje się specjalne kupony wymienne na benzynę. Na konferencji omawiano również sprawę ceł.

—o—

Jamaszita stracony

LONDYN BBC. Korespondent Reutera donosi z Manilli, iż został tam wykonany wyrok na japońskim generale Yamaszita, który wsławił się swoimi okrucieństwami w czasie wojny. Przypisuje mu się spowodowanie śmierci około 100 tysiecy osób.

Przywódcy PSL rozbijają blok

Wczoraj odbyło się w Warszawie czwarte z kolei wspólne posiedzenie przedstawicieli PPR, PPS i PSL w sprawie bloku wyborczego.

Jak donosi PAP, przedstawiciele PPR i PPS stwierdzili, że kontrpropozycje PSL odrzucają zasady porozumienia w sprawie bloku wyborczego, wysunięte przez PPR i PPS w piśmie do PSL z dnia 18 lutego br. Rezerwując sobie możność szczegółowej odpowiedzi na piśmie, przedstawiciele PPR i PPS z żalem stwierdzają, że usiłowania dojścia do porozumienia z PSL zostały udaremnione przez PSL.

GENERALISSIMUS STALIN

do Armii Czerwonej

LONDYN BBC. Z okazji 28-ej rocznicy istnienia Armii Czerwonej generalissimus Stalin wydał rozkaz dzienny do armii, w którym oświadczył, iż w chwili obecnej — po odniesieniu podwójnego zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią, Armia Czerwona stoi u szczytu swej sławy. Generalissimus Stalin oświadczył w rozkazie między innymi „Naród radziecki kocha i troszczy się o swoją armię. Po zwycięstwie, które osiągnęliśmy dzięki niej, nastąpi wielka faza rozwoju przemysłowego naszego kraju — musimy zagoić rany, spowodowane przez wojnę i podnieść gospodarkę na taki poziom, aby zapewnić dobrobyt narodowi radzieckiemu oraz wzmocnić kraj pod względem ekonomicznym i wojskowym".

Rokowania w Pradze

PRAGA (PAP). Delegacja polska, podejmowana była na Hradczynie (zamek królewski), obiadem przez prezydenta Benesza.

***

PRAGA (PAP). Minister Świątkowski, wygłosił w Komitecie Słowiańskim w Pradze odczyt o stosunkach polsko - czechosłowackich.

***

PRAGA (PAP). Minister Jędrychowski odwiedził Ministra Handlu Zagranicznego Czechosłowacji — Ripkę.

***

PRAGA (PAP). Minister Kiernik na zaproszenie wicepremiera Ursiny, szefa słowackiej partii demokratycznej, odwiedził go i zetknął się z rozmaitymi osobistościami politycznymi.

***

PRAGA (PAP). Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Kazimierz Piwar na zaproszenie dziekana wydziału humanistycznego Uniwersytetu Karola w Pradze wygłosił odczyt pt. „Słowiańszczyzna i Bałtyk".

—o—

Syn Czang-kai-szeka jedzie do Moskwy

LONDYN BBC. Z Czung-Kingu donoszą, iż syn generalissimusa Czang-Kai-Szeka udał się w specjalnej misji do Moskwy w charakterze posła nadzwyczajnego.

Osmy dzień procesu bandy NSZ

„PAS" miał za zadanie „likwidację" członków Rządu i działaczy demokratycznych

WARSZAWA (PAP). W ósmym dniu procesu Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Opawskiego (pseud. „Czarny" i „Bartek").

Na wniosek prokuratora Sąd postanowił ujawnić tekst listu, znalezionego przy oskarżonym, zaadresowanego „do rąk własnych" „Zenona". W liście tym znajdowała się instrukcja PAS. Celem Pogotowia Akcji Specjalnej jest likwidacja członków Rządu Tymczasowego lub osób, wchodzących w skład PKWN i Związku Patriotów Polskich, funkcjonariuszy bezpieczeństwa, działaczy demokratycznych.

Metody działania PAS-u są następujące: likwidacja może być dokonana systemem tzw. „Tajnego zniknięcia osobnika" lub jawnego zastrzelenia. Każdy zlikwidowany musi mieć wyrok. Jeśli okoliczności nie pozwalają wyrok może być sporządzany post factum. Oskarżony wiedział o tym, że Wolanin — „Zenon" pełni funkcje szefa PAS-u i stwierdził to na konfrontacji. Na wezwanie przewodniczącego oskarżony Wolanin potwierdza charakterystykę Opawskiego, daną przez niego w śledztwie o tym, że był on oficerem broni okręgu XVI NSZ. Przewodniczący Sądu wraca ponownie do sprawy motywów, które skłoniły oskarżonego do wejścia w skład podziemnej organizacji. Oskarżony pracował wówczas w zakładach samochodowych Wojska Polskiego, w których remontowano samochody i polskie i radzieckie. Jak stwierdza, z pracy był zadowolony, wynagradzano go tak, że miał całkowitą możność przeżycia tego ciężkiego okresu.

— Dlaczego oskarżony — zapytuje przewodniczący — któremu to Wojsko Polskie dało możność przeżycia ciężkiego okresu, w ten sposób odwdzięczył się temu wojsku? Oskarżony wiedział przecież o starciu pod Hutą, wiedział o tym, że zginęli żołnierze polscy w walkach z NSZ.

Oskarżony ze spuszczoną głową odpowiada: „Żałuję bardzo, że to zrobiłem — popełniłem błąd".

Z kolei Sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonego Madeja, na którym ciąży zarzut przynależności do NSZ, udziału w bandzie leśnej „Romana", werbowania ludzi i odsyłania ich do bandy „Romana", przebywania na placówce w Lublinie i pełnienia funkcji celowniczego RKM w czasie starcia pod Hutą.

Jarosław Hašek 8)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski—ilustracje wykonał J. M. Szancer)

— Głupia sprawa, że nie mamy tutaj budzika.

Ale rano zbudzili go bez budzika i punktualnie o szóstej wywozili Szwejka w „Zielonym Antku" do krajowego sądu karnego.

— Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje — rzekł Szwejk do swoich towarzyszy podróży, gdy „Zielony Antek" wyjeżdżał z bramy komisariatu policji.

III

Szwejk przed lekarzami sądowymi

Czyste, przychylne pokoiki krajowego, „jako karnego sądu", wywarły na Szwejku jak najlepsze wrażenie. Wybielone ściany, czarno malowane kraty i otyły pan Demartini, starszy dozorca aresztu śledczego z fioletowymi lampasami i wypustkami na urzędowej czapce, wszystko mu się podobało. Barwa fioletowa przepisana jest nie tylko tutaj, lecz i przy obrzędach kościelnych w środę popielcową i Wielki Piątek.

Powtarza się przesławna historia rzymskie panowanie nad Jerozolimą. Więźniów wprowadzano i przedstawiano ich Piłatom z roku tysiąc dziewięćset czternastego, rezydującym na parterze. A sędziowie śledczy, nowoczesne piłaty, zamiast rzetelnie umyć ręce, posyłali sobie po papryczkę i piwo pilżeńskie do Teissiga, dostarczając coraz nowych oskarżeń prokuraturze państwa.

Tutaj znikła wszelka logika, a zwyciężał §, dusił §, bałwanił §, parskał §, śmiał się §, groził § i nie przepuszczał nikomu. Byli to żonglerzy praw, kapłani liter kodeksowych, pożercy oskarżonych, tygrysy austriackiej dżungli, wymierzający skok na oskarżonego podług liczb paragrafów.

Wyjątek stanowiło kilku panów (tak samo, jak i w komisarjacie policji), którzy kodeksem nie przejmowali się nadmiernie, bowiem wszędzie znajdzie się ziano pszenicy wśród kąkolu.

Do jednego z takich panów przyprowadzono Szwejka na śledztwo. Starszy pan o wyglądzie dobrodusznym, ten sam, który niegdyś, badając znanego mordercę Walesza, nie zapomniał nigdy rzec do niego: Proszę pan usiąść, panie Walesz, akurat mamy tu wolne krzesełko.

Gdy Szwejka przyprowadzono do niego, pan ten poprosił go z wrodzoną sobie uprzejmością, aby usiadł, i rzekł:

— A więc to pan jest ten Szwejk?

— Przypuszczam, — odpowiedział Szwejk, —że muszę nim być, bo mój ojciec był Szwejk, a matka Szwejkowa. Nie mogę zrobić im takiego wstydu, żebym miał się wypierać swego nazwiska.



Życzliwy uśmiech przeleciał po twarzy badającego radcy sądu.

— Nawarzył pan sobie ładnego piwa. Dużo sprawek ma pan na sumieniu.

— Ja mam zawsze dużo na sumieniu — rzekł Szwejk, uśmiechając się jeszcze uprzejmiej, niż pan radca sądu. — Może nawet mam na sumieniu więcej, niż raczy mieć pan, wielmożny panie.

— Widać to i w protokóle, który pan podpisał — nie mniej uprzejmym tonem rzekł radca sądu. —Czy nie wywierali na panu jakiego nacisku w komisariacie policji?

— Broń Boże, wielmożny panie. Ja sam się ich pytałem, czy mam podpisać, a gdy powiedzieli, żebym podpisał, to usłuchałem. Przecież nie będę się z nimi wodził za łby dla własnego podpisu. Na dobre by mi ta rzecz nie wyszła. Porządek musi być.

— A czy pan się czuje zupełnie zdrowy, panie Szwejku?

— Zupełnie zdrowy to ja nie jestem, wielmożny panie radco. Mam reumatyzm, smaruje się opodeldokiem.

Starszy pan znowuż uśmiechnął się uprzejmie.

— Co by pan powiedział na to gdybyśmy pana polecili zbadać przez lekarzy sądowych?

— Ja sądzę, że nie jest tak źle, żeby ci panowie mieli napróżno tracić dla mnie czas. Mnie już badał jeden doktór w komisarjacie policji czy nie mam trypra

— Wiesz pan co, panie Szwejk, my jednak zrobimy próbę z tymi lekarzami sądowymi. Złożymy ładną komisyjkę, przekażemy pana do aresztu śledczego, a tymczasem pan sobie dobrze odpocznie. Narazie jedno pytanie: Podług protokółu miał pan się wyrazić i rozgłaszać, że teraz niedługo wybuchnie wojna.

—Proszę pana radcy, wojna wybuchnie w krótkim czasie.

— A czy nie miewa pan czasem jakich napadów?

— Napadów ,proszę pana, nie mam, tylko raz byłbym o mały figiel wpadł pod automobil na placu Karola. Ale to już ładnych parę lat temu.

(D. c. n.)

O wspólny blok wyborczy

Przemówienie tow. Bermana na konferencji 6 stronnictw

Obywatele!

Zebraliśmy się tu po to, ażeby przedyskutować założenia i cele akcji wyborczej. Chodzi o to, ażebyśmy w atmosferze najbardziej przyjaznej potrafili przeprowadzić wymianę zdań, zdając sobie dokładnie sprawę z wielkiej wagi państwowej tego aktu wyborczego.

Nie jest tajemnicą, że istnieją pewne rozbieżności między stanowiskiem 4-ch stronnictw, które wchodziły w skład PKWN, a dwoma stronnictwami, które później wstąpiły do koalicji rządowej, — PSL i Stron. Pracy, w sprawie koncepcji bloku wyborczego. Czy ma to być blok 6-ciu stronnictw, jak my tego pragniemy czy też walka wyborcza będzie się toczyć między poszczególnymi blokami, a jak się teraz zarysowuje, między dwoma blokami. Jeden z nich obejmować będzie 4 stronnictwa, które wchodziły w skład PKWN drugi zaś obejmowałby podziemie zblokowane z opozycyjnymi partiami legalnymi.

Sądzę, że jeżeli nasza dzisiejsza wymiana zdań przyczyni się do wyjaśnienia sobie nawzajem stanowisk i do zbliżenia ich, to czas, który temu poświęcimy, nie będzie zmarnowany i osiągnięta korzyść byłaby wielka.

Postaram się pokrótce uzasadnić koncepcję bloku 6-ciu stronnictw.

Dążymy do porozumienia 6-ciu stronnictw i przeprowadzenia wyborów w takim przekroju, ażeby wszystkie stronnictwa zespoliły swoje wysiłki w walce z reakcją, która usiłuje zatruć atmosferę polityczną w kraju i utrudnić odbudowę.

Czego pragnie większość narodu?

Czego pragnie najbardziej ogromna, przytłaczająca większość narodu? Pragnie ona spokoju, ładu, porządku, pragnie możliwości jak najszybszej odbudowy, zaleczenia ran zadanych nam przez wojnę i okupację.

Co mają nam dać wybory pod tym kątem? Czy mają przyśpieszyć proces odbudowy, czy opóźnić? Odpowiedź na to pytanie jest dla każdego obywatela najistotniejsza, najważniejsza.

Musimy sobie zdać sprawę z tego, czy wolno nam dopuścić do tego, ażeby wydobyły się na wierzch wszystkie zatrute wyziewy podziemia i zatruły życie polityczne kraju? Czy chcemy rozpalenia namiętności partyjnych? Czy chcemy rozpętania najniższych instynktów? Czy chcemy dać upust nieobliczalnym wyskokom?

Nie. Nie chcemy do tego dopuścić. Chcemy natomiast, ażeby ten wielki zbiorowy wysiłek, jakim będą wybory stał się zaczynem twórczym, który pomoże nam skonsolidować społeczeństwo, przełamać trudności, z którymi się borykamy. Każdy z nas widzi te trudności: aprowizacyjne, gospodarcze i inne. Pozycję, jaką zdobyliśmy na forum międzynarodowym jak o tym świadczy ostatnia sesja ONZ, powinniśmy bardziej jeszcze umocnić.

Mamy takie alternatywy: albo pchnąć kraj w odmęt rozgrywek politycznych i opóźnić odbudowę kraju i umocnienie Państwa, albo też pójść zjednoczonym wysiłkiem i szybciej zaleczyć rany wojenne. Takie jest najistotniejsze pytanie.

Kto liczy na rozbicie bloku 4?

Kto wiąże wszystkie swoje nadzieje z rozbiciem bloku i pójściem stronnictw samopas? Liczą na to zbankrutowani politycy przedwrześniowi, liczą na to inspiratorzy band, którzy sądzą, że na skutek zamętu powrócą do żłobu.

Czasem słyszy się pytanie, dlaczego gdzie indziej — we Francji, Belgii, Holandii, mogą się odbywać wybory i głosowanie na poszczególne partie i listy wyborcze.

Odpowiedź na to pytanie wynika z naszej dzisiejszej rzeczywistości, wynika z głębokich przemian, jakie dokonały się w naszej rzeczywistości.

I w tamtych krajach grupa katolickiego centrum stała się ośrodkiem przyciągania wszystkich sił prawicowych i swój ciężar gatunkowy w życiu Francji zawdzięcza w dużym stopniu odsieczy reakcji.

We Francji jednak mimo wszystko te dysproporcje są nieznaczne, nie zasadnicze. Nasza struktura polityczna, struktura wszystkich partii uległa jednak zasadniczym zmianom, zaś nad naszym życiem politycznym ciąży jeszcze dużo przesądów wyhodownaych w okresie rządów sanacyjnych i w okresie okupacji.

W naszym życiu politycznym, tkwią jeszcze drzazgi i odłamki dawnych partii zgniłych i zbankrutowanych. To przez jakiś czas może jeszcze mącić i wypaczać oblicze naszych czasów. Kliki i grupki reakcyjne, korzystające z możnej pomocy żerują na wszystkich naszych trudnościach, nieuniknionych trudnościach okresu powojennego.

W dzisiejszej sytuacji, kiedy potrafiliśmy dokonać tego olbrzymiego przełomu w życiu Narodu, w momencie kiedy otwarły się przed Polską ogromne perspektywy nie wolno nam trwonić drogocennej energii Narodu, nie wolno nam odciągać uwagi mas od tego, co najważniejsze.

Chcemy, aby całe doświadczenie ostatnich dziesięcioleci zostało podsumowane w tym wielkim akcie wyborczym, który stoi przed nami.

Musimy przemyśleć dzieje ostatnich dziesięcioleci, musimy z tej analizy wyciągnąć wnioski.

Okres siedmioletni 1918—1926, okres demokracji, ale demokracji swoistej, demokracji o podciętych skrzydłach, bezwładnej wobec reakcji, która ją stopniowo wycisnęła. Uwieńczeniem tego okresu była wielka manifestacja polityczna, faszystowski przewrót 1926 r., potem okres trzynastu lat panowania sanacji OZONU, okres, który szykował grób niepodległości Polski, szykował katastrofę wrześniową, faktycznie więc wtrącił naród w odmęt nieszczęść i niedoli, które przeżyliśmy.

Nie chodzi o to, aby widzieć na czarno cały ten okres, bo przecież poprzez schorzałą powłokę przebijały się twórcze siły narodu. Ale tylko ślepiec polityczny nie dostrzeże w koncepcji politycznej tego okresu źródła klęski i zguby.

Toteż szukamy dziś sposobów, aby uodpornić się na przyszłość, aby udaremnić wszelką próbę powrotu do tej starej przeklętej rzeczywistości chienoozonowej — powrotu do okresu klęsk.

Zamknąć cykl historyczny nieszczęść

Chcemy zamknąć cykl historyczny nieszczęść. Chcemy, ażeby przed masami, przed milionami Polaków, wybory postawiły pytanie, czy chcą dalej iść drogą demokracji ludowej, mozolną, lecz jedynie skuteczną drogą wytkniętą przez Manifest Lipcowy, czy też dadzą się zepchnąć w przepaść klęsk i niedoli.

Co było charakterystycznym dla tego cyklu historycznego, który musi być raz na zawsze zamknięty? W polityce zagranicznej: wrogość w stosunku do Związku Radzieckiego. Sanacja zaprzęgła Polskę do rydwanu niemieckiego, który potem zmiażdżył Polskę.

W polityce wewnętrznej: Mimo zewnętrznego blichtru, mimo pozłoty, był to okres ulegania obszarnikom, chodzenia na pasku obszarników i rekinów kartelowych, którzy myśleli tylko o swoich zyskach i niszczyli energię narodu.

Znajdą się tacy, którzy sięgną po inne przykłady — Węgier i Austrii. Ale warto porozmawiać z tymi, którzy wracają z tych krajów, aby się przekonać o faktycznym stanie rzeczy.

Wybory, które przyniosły zwycięstwo partii t. zw. drobnych rolników, na Węgrzech lub chadecji w Austrii nie tylko nie przyniosły żadnego odprężenia, żadnej poprawy, lecz przeciwnie wielokrotnie zwiększyły chaos i trudności wewnętrzne.

Oto poglądowa lekcja dla fanatycznych zwolenników t.zw. wolnej gry sił, gry którą wykorzystują siły destrukcyjne.

Właśnie, aby skupić wszystkie twórcze siły dla odbudowy, wystąpiliśmy z jedynie konstruktywną koncepcją bloku 6-ciu stronnictw.

Przyjdzie czas, kiedy będzie można opublikować przebieg rokowań międzypartyjnych. Dziś mogę tylko powiedzieć, że inicjując ten blok obie partie robotnicze wysunęły zasady najbardziej sprawiedliwe, dalekie od kramikarskich interesów partyjnych, PPR i PPS stanęły na gruncie równorzedności partii robotniczych i chłopskich, wykluczyły więc wszelką przewagę czy hegemonię.

Obie partie stanęły na stanowisku, że niedopuszczalna jest supremacja jakiejkolwiek partii. Trzeba stworzyć takie warunki, ażeby żadna z partii koalicyjnych nie była majoryzowana.

Ponieważ wybrać mamy sejm, który uchwali nową konstytucję na wiele lat, inicjatorzy bloku stanęli na stanowisku że godzą się na kwalifikowaną większość, która z góry już wyklucza majoryzowanie którejkolwiek partii.

Jeżelibyśmy przeszli do omawiania założeń polityki zagranicznej, wewnętrznej i gospodarczej, to okazałoby się w dyskusji, że różnice nie dające się pogodzić nie ujawniają się. Są różnice sformułowań, odcieni. Każda partia ma swoje oblicze, swoje tradycje ale co do istoty polityki gospodarczej, wewnetrznej i zagranicznej, wszystkie partie z którymi pertraktowaliśmy, w tej liczbie i PSL — wypowiedziały się, że mają takie czy inne uwagi, ale nie mają zasadniczych zastrzeżeń. Skoro więc zgadzamy się co do zagadnień istotnych, to jaki sens miałoby obecnie rozpętanie walki wyborczej, rozpalanie namiętności dookoła spraw mało istotnych? Na to pytanie nie możemy doczekać się odpowiedzi.

Naszą koncepcją wyborczą jest przymierze dla walki z reakcją, dla wykarczowania, izolowania reakcji w Polsce. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że pewne zjawiska w naszym życiu politycznym są niewątpliwie niepokojące.

Niepokojące zjawiska

Kiedy się czyta organ naczelny PSL'u „Gazetę Ludową", kiedy się próbuje wmyślać w jego argumentację, to z przykrością stwierdzić wypada, że jakby zacierają się granice między PSL a tym obozem reakcji, obozem podziemia, od którego PSL się oficjalnie odgradza.

„Gazeta Ludowa" posuwa się nawet do usprawiedliwienia band i podziemia.

Nic dziwnego, że tu i ówdzie w terenie zaciera się granica, w postawie poszczególnych PSL-owców, zanikania podziału, dzieląca demokrację od reakcji. A potem przychodzą niektórzy działacze PSL i twierdzą, że dzieje im się krzywda, że ich szykanują itp.

Chcę podkreślić z naciskiem: nikt z nas nie pochwala nadużyć władzy. Nikt nie będzie tolerował aktów gwałtu wobec PSL-owców czy niepeeselowców. Każdy urzędnik państw., każdy urzędnik bezpieczeństwa jest ukarany i będzie karany za nadużycie władzy. Ale pamiętać o tym też należy, że z chwilą, kiedy się zaciera granica, kiedy następuje utożsamianie się z bandami, kiedy legitymacja PSL staje się glejtem dla band i zapewnia mu nietykalność, a w tym samym czasie morduje się wszelkich innych działaczy demokratycznych to trudno aby to nie budziło nieufności.

PSL skarży się, że tu i ówdzie dzieje się im krzywda, na to jest jedna tylko odpowiedź: prowadzimy walkę z reakcją, twardą walkę, walkę, która nam została narzucona i nie naszą jest winą, że gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą. Odgródźcie się panowie od lasu, wtedy nie dolecą do was wióry.

Jeszcze raz powtarzam, będziemy karać za nadużycie władzy, a konsekwencje utożsamiania się z reakcją poniosą ci, którzy się od band reakcyjnych nie odgrodzą nie tylko słowem, ale i czynem.

Mylą się ci, którzy liczą na nacisk zewnętrzny

Mamy też do czynienia z próbą wygrywania czynników zagranicznych, z próbą wywoływania nacisku na życie polityczne w Polsce poprzez czynniki zagraniczne. Każdego uderzy zbieżność między tonem PSL a tonem p. Bevina. A już brak odpowiedzi ze strony PSL na zarzuty (które godzą w Państwo) jeszcze raz potwierdza współodpowiedzialność tych panów za tę grę polityczną, która się odbywa.

Błędem byłoby przypuszczać, że zagranica chce w Polsce rozbicia i chaosu. Nasi prawdziwi przyjaciele chcą, ażeby Polska raz na zawsze przestała być ogniskiem niepokoju wewnętrznego, aby przestała być punktem chybotliwym w Europie, ciążącym ku siłom wstecznym ku siłom spekulującym na odrodzenie niemieckiej agresji. Nasi sojusznicy pragną, ażebyśmy się stali czynnikiem pokoju i stabilizacji. Tego pragną Rosjanie i inne narody Związku Radzieckiego naszego niezawodnego sojusznika, strażnika pokoju, odbudowującego z takim rozmachem i energią swój kraj, który nie szczędził ofiar by zmiażdżyć faszyzm i wyzwolić ujarzmione narody Europy.

Pragną tego i liczni labourzyści którzy z wnikliwością potrafili wczuć się w wielkie przemiany zachodzące w Polsce. Pragną tego francuscy patrioci spadkobiercy i odnowiciele pięknych tradycji Francji i przyjaźni polsko-francuskiej.

Pragną tego Amerykanie, którzy patrzą na Polskę nie przez wklęsłe szła p. Bevina lecz z prawdziwie amerykańską trzeźwością i intuicją umieją odróżnić swoją sytuację od sytuacji Polski, umieją ocenić te konstruktywne wysiłki w Polsce, i które czynią z niej pełnowartościowego partnera do współpracy gospodarczej i politycznej.

Mylą się ci, którzy liczą na nacisk zewnętrzny. Chciałbym wyjaśnić jeszcze jeden punkt.

Wierzymy w tryumf demokracji

A co będzie jeżeli nie dojdzie do bloku 6-ciu stronnictw, jeżeli nastąpi odmowa ze strony PSL?

Chciałbym stwierdzić z całym spokojem: zbyt wielkie przemiany zaszły w Polsce, zbyt potężny jest nurt ludowy wielomilionowych mas, uczestniczących w odrodzeniu Polski, ażeby decyzja jednej jakiejkolwiek partii mogła zwichnąć wytkniętą przez te masy linię rozwojową!

Jeżeli pójdziemy drogą bloku 4 stronnictw, drogą walki wyborczej, będzie to droga uciążliwa, dla całości organizmu narodowego kosztowniejsza, ale w ostatecznym rachunku może z niej wyjść poszkodowane najbardziej — PSL. Bo nie znajdzie posłuchu w sumieniu narodu ten, kto szuka — świadomie czy nieświadomie oparcia w bandach NSZ, kto chce zdyskontować opary powojennego malkontenctwa, kto chcąc nie chcąc idzie na służbę obszarników, skrachowanych kartelowców czy powojennych dorobkiewiczów i spekulantów.

Dziś, montując tak uciążliwie blok wyborczy apelujemy do szczerych demokratów, których nie brak w szeregach Stronnictwa Pracy i PSL, do młodzieży, do kobiet, apelujemy do byłych B. Chowców, którzy idąc do walki o nową Polskę śnili o Polsce Ludowej, a nie o dawnej. Apelujemy do nich, ażeby swoim wysiłkiem ustrzegli polską demokrację od konsekwencji rozbicia bloku wyborczego.

Jakkolwiek się potoczą wypadki, wierzymy w tryumf demokracji. Twórcze siły narodu pokonają ponure noce dnia wczorajszego. Tym większy będzie tryumf demokracji, tym trwalsze będzie zwycięstwo.

Inż. Wacław Filipczyński — wiceprezes OTT

ROK PRACY OGÓLNOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO

przyniósł poważne wyniki w dziedzinie kształcenia polskich kadr technicznych.

Zaledwie okupant niemiecki wyszedł z Łodzi — technicy i inżynierowie, napływający z całej Polski, jak również i ci, którzy pozostali na terenach włączonych do Rzeszy, chcąc wiedzę swoją fachową oddać całkowicie na usługi kraju i zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na nich — jak również w zrozumieniu, że ani chwili nie wolno zwlekać z pracami organizacyjnymi — podjęli inicjatywę utworzenia jednej wielkiej organizacji technicznej w Polsce.

25 lutego br. mija rok, kiedy na walnym Zgromadzeniu Inżynierów i Techników przy udziale przedstawicieli różnych przedwojennych organizacji technicznych, szeregu profesorów wyższych uczelni technicznych polskich, oraz przy udziale przedstawicieli władz państwowych, zostało powołane do życia Ogólnopolskie Towarzystwo Techniczne.

W okresie rozbudowy zrujnowanego kraju, zdewastowanych fabryk i przedsiębiorstw, oczy narodu całego zwrócone były na polskich techników i inżynierów. Wielki brak fachowych sił technicznych zmusił nas do poważnego rozważania wszelkich możliwych posunięć, któreby w jak największym stopniu pomogły usunąć trudności w tym kierunku. Zadanie było rozpatrywane jak najtroskliwiej w 2-ch kierunkach:

1. celowego i najwłaściwszego wykorzystania fachowców;

2. przyśpieszenia szkolenia młodych sił technicznych przez odpowiednie usprawnienie szkolnictwa zawodowego technicznego.

Nie mamy w tej chwili dokładnych danych co do stanu rozporządzalnych sił technicznych znajdujących się w kraju, trudno nam również byłoby określić zapotrzebowanie na siły techniczne dla przemysłu, budownictwa i odnośnych urzędów. Ale wiemy, że mamy nie zajętych dotąd liczne setki zaofiarowanych, za pośrednictwem Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego, posad dla inżynierów i techników—wiemy, że istnieje mnóstwo już nie tylko fabryk, ale gałęzi przemysłu, czekających na inżynierów i techników, którzy by je uruchomili i poprowadzili.

W dodatku, jak nam sygnalizują rozsiani po całym kraju nasi koledzy, dla Polski wytwarza się obecnie wyraźnie pomyślna koniunktura w kierunku eksportowym. Tylko tych fachowych sił inżyniersko - technicznych jest ogromny brak!

Czyż można jednak dziwić się temu, skoro wiadomo dokładnie, że w samej Anglii jest w tej chwili jeszcze 1.800 zorganizowanych inżynierów i wykwalifikowanych techników Polaków, a na terenie Zachodniej Europy kilkanaście tysięcy (razem z majstrami). Więc bezpośredni wniosek z powyższego, jeżeli chodzi o zaradzenie złu: repatriacja i repatriacja!

Cóż, kiedy ta repatriacja — z różnych przyczyn — idzie wolno. Mniejsza o powody; wystarczy stwierdzenie faktu, że idzie wolno.

Drugim zasadniczym zagadnieniem jest reforma systemu wyższego i średniego szkolnictwa technicznego. Przedwojenny system szkolnictwa technicznego i jego programy odbiegały często od potrzeb życia, narażając społeczeństwo na wielkie straty z powodu zbyt przewlekłych studiów i nie zawsze celowego szkolenia.

Umiejętnie przeprowadzone uzupełniające szkolenie sił praktycznie wyszkolonych—w celu dania im najniezbędniejszego podkładu wiedzy teoretycznej — byłoby wskazane. Stwierdzamy na tym miejscu, że Rząd nasz idzie w tym kierunku: Wiemy o zalegalizowaniu kursów dokształcających dla techników, posiadających szkolny cenzus mistrza, o utworzeniu Państwowej Szkoły Budownictwa (3-letni typ licealny), kursów dokształcających dla robotników, Szkoły dokształcającej dla absolwentów, Szkoły mistrzów budowlanych, jak również wielu najróżnorodniejszych szkół i kursów technicznych. Wiemy, że na Śląsku w Gliwicach powstał kurs wiedzy administracyjno-ekonomicznej o charakterze dokształcającym dla ludzi posiadających pewien nawet w danym zakresie cenzus.

Nasze Politechniki posiadają na kursach wyższych bardzo nieliczne kontyngenty, z których mogą wyjść w świat inżynierowie w okresie 1½ — 2 lat. Narybek normalny wstąpi w szranki w najlepszym razie dopiero za lat cztery, będzie to przy tym jeszcze materiał trochę nie oszlifowany z braku praktyki. Natomiast z praktyków, którym się da najniezbędniejszy podkład teoretyczny, można wyrobić wcale niezłych zastępców inżynierów.

Po wyjściu barbarzyńców niemieckich odczuliśmy ogromny brak polskiej literatury technicznej. Już na początku marca roku ubiegłego zorganizowano Spółdzielnię Wydawniczą „Wydawnictwa Techniczne", mające na celu wydawanie dzieł i pism technicznych.

Obecnie na terenie Polski wychodzi kilkanaście periodyków technicznych jak: Przegląd Techniczny, Przegląd Włókienniczy, Przegląd Papierniczy, Przegląd Górniczy, Przegląd Hutniczy, Przegląd Komunikacyjny, Geodeta, Przegląd Budowlany, Przemysł Chemiczny, Czasopismo Techniczne i inne.

Aczkolwiek sytuacja na odcinku szkolenia zawodowców i ich najbardziej celowego wykorzystania nie jest jeszcze zadawalająca — można stwierdzić, że Ogólnopolskie Towarzystwo Techniczne w poważnym stopniu przyczyniło się do jej wyjaśnienia. Zadania swe spełniać ono będzie i nadal.

Uroczyste zakończenie pierwszego wyścigu pracy

między fabrykami przemysłu włókienniczego

W dniu wczorajszym w sali C. R. D. K. w Łodzi odbyło się uroczyste zakończenie Pierwszego Wyścigu Pracy między fabrykami przemysłu włókienniczego i rozdanie nagród zwycięskim fabrykom.

Sąd koleżeński w składzie: 1) dyrektor C. Z. P. W. ob. Wende, 2) dyr. Mamiński, 3) tow. Kaźmierczak z ramienia PPR, 4) tow. Wyrwa-Rajch z PPS i ob. Widawski — Związki Zawodowe, biorąc pod uwagę procent wykonania, współpracę czynników kierowniczych z załogami fabryk, wysiłek i warunki techniczne pracy, wniósł następujący wyrok:

Pierwsze miejsce zajęła firma „Eitingon" i S-ka" w Łodzi, mając 130 proc. wykonania planu i otrzymuje nagrodę: 1) Sztandar przechodni ufundowany przez C. Z. P. W. dla najlepiej pracującej fabryki na okres jednego kwartału, 2) Dyplom pierwszej klasy, 3) Wszyscy robotnicy otrzymują jednorazową premię w wysokości 50 proc. swego zarobku za miesiąc grudzień.

Drugie miejsce zajęła firma „Dirieg" w Bielawie na Dolnym Śląsku, wykonując 125 proc. planu i otrzymuje w nagrodę 1) Samochód ciężarowy, 2) Dyplom drugiej klasy, 3) Wszyscy robotnicy otrzymują jednorazową premię w wysokości 25 proc. zarobków z miesiąca grudnia.

Trzecie miejsce przyznano firmie „Steinert" w Łodzi, która wykonała 121 proc. planu. Robotnicy tej firmy otrzymują jednorazową premię w wysokości 25 proc. zarobków z miesiąca grudnia jako nagrodę pocieszenia.

Uroczystość wczorajsza, która zgromadziła setki delegatów robotników przemysłu włókienniczego była wielkim świętem łódzkiej klasy robotniczej. Wyścig pracy to jeszcze jeden dowód jej patriotyzmu, samozaparcia się w akcji odbudowy ojczyzny. 30,25, 21 procent ponad plan — to nie papierkowe hasła i deklaracje, ale tysiące metrów materiału wyprodukowane ponad przewidziane możliwości, to miliony majątku narodowego stworzone nadludzkim wysiłkiem i wolą zwycięstwa szarego budowniczego robotnika.

Pierwszy wyścig pracy został zakończony, nie znaczy to jednak, że obniży się produkcja i wysiłek robotnika. Za pierwszym idzie drugi wyścig opracowany według nowych zasad, wyścig, który ma przynieść nie tylko zdobycze ilościowe, ale i jakościowe produkcji. Akces do niego zgłosiły wczoraj wszystkie większe zakłady w Łodzi i łódzkim okręgu przemysłowym oraz fabryki z terenów odzyskanych.

Fakt, że wśród nagromadzonych znalazła się fabryka z Ziem Odzyskanych, delegacja, która witana była nadzwyczaj serdecznie, świadczy dobitnie o tym, że życie na Ziemiach Odzyskanych z dniem każdym stabilizuje się, że umacniają się tam nasze wpływy już nie tylko polityczne ale i gospodarcze.

Delegacja fabryki żądała, aby przyjść im z pomocą w repolonizacji przez przysłanie robotników. Chcieliby oni aby w fabryce ich nie pozostał ani jeden Niemiec.

Uroczystość wczorajsza, zbiegająca się z 28 rocznicą utworzenia Armii Czerwonej, w przemówieniach robotników i serdecznym powitaniu delegata Armii, Marszałka Rokossowskiego, Armii, która bezpośrednio brała udział w wyzwoleniu Łodzi wykazała, że klasa robotnicza nie zejdzie z drogi obranej przez obóz demokracji polskiej i stale dążyć będzie do jej utrwalenia.

Uroczystość zakończono wysłaniem rezolucji do prezydenta KRN B. Bieruta, premiera Osóbki-Morawskiego i prezesa Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ministra H. Minca — zapewniającą o dalszym niezmożonym wysiłku robotników w dziale odbudowy zniszczonej Ojczyzny.

A.

Płk. prof. dr. T. Sas-Jaworski

4)

Powrót na ziemie ojców i dziadów

Rugię znów zajęli Duńczycy, książęta szczecińscy zaś poddali się cesarzowi niemieckiemu. W miarę narastania wpływów niemieckich na zachodnim wybrzeżu pod koniec XIII wieku pierwotna jego ludność kaszubska zaczęła się cofać od Lubeki, Wieligradu (Meklenburg), który zamieszkiwali słowiańscy Obotryci, Szczecina i Sławna na wschód.

Niebawem stał się Gdańsk stolicą książąt wschodnio-pruskich i „naszym miastem" Kaszubów, jego władcy zaś trzymali się trwale Polski. Ostatni z nich Mszczuj II, będąc bezdzietnym, przekazał ziemię wschodniopomorską księciu wielkopolskiemu Przemysławowi II. Od tego czasu ta część Pomorza, leżąca po obu brzegach Wisły, od wyzwolenia jej przez Kazimierza Jagiellończyka zwana Prusami Królewskimi, przetrwała aż do rozbiorów przy Polsce. Wraz z nią pozostali wiernymi synami Rzeczypospolitej, aczkolwiek polityką germanizacyjną mocno przerzedzeni, Kaszubi, gburzy (rolnicy) i rybacy, nasza straż nad Bałtykiem.

Ziemia Śląska

Ziemia Śląska, zamieszkana przez Ślęzanów, należała do grupy środkowej Słowian, siedzących pomiędzy Bałtykiem i Karpatami. Zajął ją wraz z jej stolicą Wrocławiem Bolesław Chrobry i chociaż zdobył również i Pomorze, nie zdołał jednak opanować środkowego biegu Odry. Sprzeciwiali się temu pogańscy Lutycy, sprzymierzeni z cesarzem niemieckim Henrykiem II. W zamian za to spotkał ich los innych plemion sąsiednich: zostali wytępieni, ich osiedla zaś Zgorzelec i Byrleny (Brandenburg i Berlin) uległy rychłemu zniemczeniu.

Podczas panowania Bolesława Krzywoustego i jego zatargu z bratem Zbigniewem był Śląsk kilkakrotnie najeżdżany przez Czechów i Niemców. Aby go lepiej zabezpieczyć, związał król Śląsk z dzielnicą krakowską, którą objął najstarszy jego syn Władysław II, gdy zaś zmarł na wygnaniu (1159), trzej jego synowie podzielili Śląsk pomiędzy siebie: Konrad wziął Śląsk Dolny z Głogowem, Bolesław — Środkowy z Wrocławiem, Mieszko Plątonogi — Górny z Raciborzem. Kazimierz Sprawiedliwy zdołał znów zespolić rozrodzonych gęsto książąt śląskich, ale po jego śmierci wybuchły spory i walki na nowo. Podczas tych zamieszek książę śląski Henryk Brodaty był dwukrotnie władcą dzielnic krakowskiej i wielkopolskiej. Podczas panowania jego syna Henryka Pobożnego spadł (1241) na Polskę najazd tatarski, który zakończył się klęską i śmiercią Henryka pod Legnicą. Po drugim napadzie Tatarów (1259) uległa Polska największemu rozdrobnieniu. Nie uniknął tego i Śląsk, którego część dolna rozpadła się na 6 księstw, a niebawem również na tyleż części i górna.

Podczas wojen domowych i najazdów Tatarów, Czechów, Węgrów i Niemców wyludniła się Polska i stała się dogodnym terenem kolonizacji niemieckiej. Niebawem pokryły się osadami obcymi ziemie krakowska, wielkopolska i mazowiecka. Niemcy budowali pod grodami miasta i zaprowadzali w nich zwyczajem zachodnim samorząd, cechy i bractwa, zobowiązujące się wobec panujących do obrony wałów i murów. Osadnictwo to było pod względem ekonomicznym i cywilizacyjnym pożyteczne, pod względem narodowościowym niebezpieczne. Mieszczaństwo usamodzielniło się i zaczęło wywierać wpływ na politykę kraju. Po śmierci Leszka Czarnego doszło nawet do tego, że władający Krakowem mieszczanie powołali z Wrocławia dogodnego sobie, zniemczonego księcia Henryka Probusa (1289). Pobił go co prawda Władysław Łokietek, ale przed świeżymi siłami musiał znów ustąpić i długo jeszcze trzeba mu było wojować, aż zjednoczył większość ziem polskich. Najdłużej opierała mu się Wielkopolska, którą Henryk Głogowski, wnuk Probusa, zajmował aż do swej śmierci (1309).

Krzyżacy, wezwani przez Łokietka do pomocy przeciw margrafowi brandenburskiemu, przepędzili go co prawda z Pomorza, ale sami zajęli je zdradą. Skazani na zwrot przez papieża, powołali na pomoc króla czeskiego, Jana Luksemburczyka. Ten sholdował sobie, wszedłszy na Śląsk, jego książąt i sięgnął nawet po Mazowsze. Pobił co prawda Krzyżaków i Jana czeskiego Łokietek pod Płowcami (1331), ale umarł wkrótce (1333), nie zdążywszy dokonać dzieła złączenia całej Polski pod swoim berłem.

(D. c. n.)

Głos Kobiet

Czynny udział w życiu społeczeństwa i spełnienie obowiązków obywatelskich jest wspólnym celem, dla osiągnięcia którego kobiety całego naszego kraju winny sobie wzajem pomagać.

Kobieta radziecka

Jedynym bodaj krajem, w którym kobieta, bez względu na narodowość i przynależność rasową, we wszystkich dziedzinach życia posiada te same prawa co i mężczyzna jest Związek Radziecki.



W fabrykach metalowych również pracują kobiety

Dewiza „równa płaca za równą pracę" stała się prawem kobiety radzieckiej. Kobieta w ZSRR posiada nie tylko równe prawa, lecz wywalczyła i należytą dla siebie opiekę. Wprowadzone Ustawodawstwo anuluje troskę o rodzinę i dziecko, przewiduje ochronę pracy kobiecej, oraz pomoc materialną dla młodych matek, wdów i matek obarczonych liczną rodziną. Gdy w roku 1913 w Rosji istniało zaledwie 19 żłobków z 550 miejscami, w roku 1944 ilość miejsc w żłobkach sięgała 2 milionów. Kobiety, które w carskiej Rosji jeszcze przed ćwierćwieczem były pozbawione jakichkolwiek praw, posiadają obecnie wszelkie możliwości, by brać udział w administrowaniu krajem, w działalności społecznej i naukowej. 1700 kobiet najrozmaitszych narodowości było posłankami poszczególnych republik w tym 227 kobiet zasiadało w Najwyższej Radzie ZSRR.

Jeszcze większą rolę odgrywają kobiety radzieckie w życiu kulturalnym swego kraju. Uprzytomnijmy sobie, że przed Rewolucją Październikową ilość analfabetów w Rosji sięgała 90 procent i nauka było w ogóle niedostępna dla kobiety wiejskiej i robotnicy, a dziś 50 procent słuchaczów średnich i wyższych zakładów naukowych stanowią dziewczęta i kobiety radzieckie



Mieszkanki Stalingradu odbudowują swoje 'ohaterskie miasto

które po ukończeniu szkół przechodzą do pracy w różnych gałęziach życia kulturalnego i gospodarczego.

Wiele kobiet profesorów i kobiet-akademików oddaje olbrzymie usługi swą pracą naukową ojczyźnie. Ponad 33 tysiące kobiet pracuje w laboratoriach i instytutach naukowo-badawczych. Czterdzieści dwie kobiety otrzymały tytuł laureatek Nagrody Stalina w dziedzinie nauki i wynalazków. W roku 1941 w Związku Radzieckim było 650 tysięcy nauczycielek, 73 tysiące lekarek i 150 tysięcy kobiet inżynierów i techników.

Porównywując dane, dotyczące ilości kobiet, zatrudnionych w gospodarczym życiu ZSRR widzimy, że w roku 1932 kobiety stanowiły 27.4 procent ogółu pracowników, w roku 1940—38,4 procent, osiągając cyfrę 11 milionów zatrudnionych, a w roku 1941 — w początkowym okresie wojny liczba kobiet pracujących w przemyśle osiągnęła 45 procent ogólnej liczby robotników.

Wojna zwaliła na barki kobiet radzieckich olbrzymią pracę, wykonywaną przez nie w miastach i na wsi. Spełniały one pracę swych ojców i braci, mężów i synów walczących z wrogiem na froncie. Śmiało podjęły pracę w kopalniach węgla i rudy żelaznej, w przemyśle hutniczym i maszynowym.

Praca kobiet na wsi posiadała znaczenie decydujące dla Państwa. Nie tylko swą pracą i organizowaniem zaplecza, położyły kobiety radzieckie dla kraju olbrzymie zasługi.

Dziesiątki tysięcy kobiet wstąpiło w szeregi Czerwonej Armii, by z bronią w ręku walczyć przeciwko wrogowi. 56 z nich nosi dziś miano „bohaterek Związku Radzieckiego".

Po wojnie kobietę radziecką spotykamy wszędzie, gdzie wre praca nad odbudową kraju z ruin i zniszczenia. W fabrykach i na kolei, w gospodarstwie wiejskim kobieta współpracuje z mężczyzną, spełniając swój obowiązek względem Kraju. **I. K.**

Podajmy sobie dłoń

Uzyskanie przez kobiety równych praw politycznych nakłada na nie jednocześnie obowiązki, przed którymi nie wolno im się cofać.

W szeregach pracowników wszelkich zawodów kobiety stanowią dzisiaj potężną grupę.

Widzimy je na różnych stanowiskach, jak dzielnie stają do wyścigu pracy w odbudowującej się ojczyźnie.

Praca zawodowo - zarobkowa nie może i nie powinna pochłonąć kobiet tak całkowicie, aby zapomniały o innych dziedzinach życia. Po powrocie z fabryki, biura lub szkoły kobieta wraca do domu, gdzie czeka na nią rodzina. Tej gromadce najdroższych ludzi poświęca resztę godzin pracowitego dnia.

Są jednak chwile, kiedy, spełniwszy ciążące na niej obowiązki, chce odpocząć, porozmawiać z innymi kobietami, wreszcie uzupełnić swoje wiadomości. I wtedy odczuwa potrzebę należenia do organizacji, która te wszystkie potrzeby serca i umysłu zaspokoi.

Taką organizacją dla kobiet jest Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet (Andrzeja 1). Praca w tej organizacji, podzielona na poszczególne działy, daje możność każdej kobiecie znalezienia odpowiedniego dla niej miejsca.

Kobiety energiczne, ruchliwe mogą pracować w dziale organizacyjnym. Zjednywać członkinie dla Ligi, organizować nowe koła przy fabrykach i na wsiach.

Te, które lubią dzieci, a mają zdolności pedagogiczne, znajdą miły teren pracy w dziale opieki nad dziećmi, które muszą być troską całego społeczeństwa.

Pogłębienie i nabycie wiadomości z dziedziny spółdzielczości członkinie znajdą na kursach specjalnych, organizowanych przez Ligę.

Kobietom zawsze są potrzebne wiadomości z dziedziny gospodarstwa domowego oraz fachowa znajomość szycia i trykotarstwa. Liga prowadzi kursy i pokazy z tych dziedzin. Kurs kroju i szycia, prowadzony obecnie, cieszy się dużym powodzeniem.

Wieczory dyskusyjne, prowadzone w soboty, dają możność wyrobienia się kobiet w sprawach politycznych i społecznych, pogłębienia i uzupełnienia wiadomości ogólnych.

Do Ligi zapisują się kobiety, stojące na różnym poziomie umysłowym. Dzięki temu każda z członkiń może i innym udzielić potrzebnych informacji z każdej dziedziny życia.

Nie ma tu różnic. Każda niewiasta przyda się do pracy. Poznanie się bliższe kobiet ułatwi im zrozumienie się wzajemne, zniesie sztuczne granice, jakie jeszcze istnieją między ludźmi.

Kobieta, pracująca w mieście, przez zetknięcie się z kobietą ze wsi pozna jej potrzeby i możliwości. Odwrotnie, kobieta ze wsi zbliży się i zrozumie kobietę z miasta przez rozmowy osobiste i wymianę zapatrywań. Obie strony zyskują na tym wiele. Młode kobiety zdobędą wiadomości praktyczne od starszych, te ostatnie odżyją, patrząc na energię i wdzięk młodości.

Pracy dla kobiet jest wiele, tylko, jak mówi Mickiewicz: „Zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy".

O tę jedność i spójnię jedynie chodzi. Można ją uzyskać przy dobrej woli. A przypuszczam, że nie ma takiej kobiety, która by nie chciała, aby jej samej, jej rodzinie, a przez to całemu narodowi powodziło się dobrze.

Żyjemy dzisiaj po niszczącej wojnie na bardzo niskim stopniu kultury. Domy nasze, ich wygląd i urządzenie wewnętrzne, sposób odżywiania się zarówno co do ilości jak i co do jakości, wychowanie dzieci i szereg innych spraw — pozostawiają wiele do życzenia.

Jest cała masa przyczyn, które tłumaczą ten stan rzeczy. Nie ma jednak przyczyny, która by powstrzymała kobiety od starań, aby tę stopę życiową i kulturę stopniowo podnosić.

Postawmy sobie za zadanie walkę o nową demokrację. Rezultat na przyszłość osiągniemy przez urabianie i wychowywanie młodego pokolenia w zasadach rzeczywistej równości, wolności i prawości.

Dla osiągnięcia tych zamierzeń musimy, skupione w żywotnej organizacji, podać sobie przyjazne dłonie, które nas wesprą w trudnej lecz radosnej pracy dla teraźniejszości i przyszłości narodu polskiego.

Jadwiga Lenartowiczowa.

Udziału w pracy Organizacji Narodów Zjednoczonych

domagają się kobiety we wszystkich krajach

Na jednym z ostatnich posiedzeń Walnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych delegatka Stanów Zjednoczonych, pani Eleonora Roosevelt, postawiła wniosek o zapewnienie kobietom większego udziału w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Po ożywionej dyskusji Prezydent Walnego Zgromadzenia H. Spaak oświadczył, iż wprawdzie nie może być powzięta żadna formalna rezolucja w sprawie udziału kobiet w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych, to jednak wniosek p. Roosevelt będzie wzięty pod uwagę przy przydzielaniu różnych funkcyj w poszczególnych organach O.N.Z. Spaak wyraził pogląd, iż kobiety mogą być przede wszystkim zatrudnione w Sekretariacie Generalnym O.N.Z. jak również w tych organach, które mają za zadanie zbliżenie kulturalne między narodami i współpracę na polu humanitarnym i społecznym.

Siedemnaście delegatek, reprezentujących na Walnym Zgromadzeniu jedenaście państw — członków O.N.Z., wystosowało list otwarty do kobiet całego świata.

W liście tym czytamy:

„Wzywamy rządy wszystkich krajów, aby pobudziły kobiety do wzięcia znaczniejszego czynnego udziału w pracach, dotyczących zarówno spraw ogólnych danego kraju, jak i w pracach o charakterze międzynarodowym. Wzywamy wszystkie te kobiety, które są świadome swoich możliwości, aby odezwały się na nasz apel i wzięły udział w dziele zapewnienia pokoju i w dziele odbudowy świata powojennego w tym samym stopniu, w jakim uczestniczyły w okresie wojny w walce z najeźdźcą niemieckim, jako członkinie organizacji ruchu oporu.

„Musimy stwierdzić, że w różnych krajach stopień udziału kobiet w życiu publicznym jest różny, że wielu z nich ustawodawstwo danego kraju nie pozwala na korzystanie w pełni z praw obywatelskich, co powoduje wśród kobiet różnorodny sposób patrzenia na rozmaite zagadnienia aktualne.

Pragniemy w imieniu naszej grupy dać wyraz przekonaniu, iż przed kobietami Narodów Zjednoczonych stoją w dobie obecnej olbrzymie możliwości i że spoczywa na nich wielka odpowiedzialność.

Po pierwsze — powinny one zdać sobie sprawę z poważnych postępów, osiągniętych przez kobiety w okresie wojny i powinny czynnie współdziałać w dążeniu do podniesienia poziomu życiowego w swoim kraju, jak również do przyśpieszenia procesu jego odbudowy — tworząc kadry wykwalifikowanych pracownic.

Po drugie — wychowywać swoje dzieci w ten sposób, aby orientowały się one w aktualnych zagadnieniach swego kraju, jak również w zagadnieniach międzynarodowych i rozumiały konieczność współpracy międzynarodowej.

Po trzecie — nie dopuszczać do tego, aby organizacje antydemokratyczne wprowadzały w błąd kobiety — obecnie lub w przyszłości.

Po czwarte — uznać, iż czynny udział w życiu społeczeństwa i spełnianie obowiązków obywatelskich, jak również udział w życiu całego świata jest wspólnym celem, dla osiągnięcia którego kobiety wszystkich krajów winny sobie nawzajem pomagać".

Apel ten podpisały delegatki Danii, Białorusi, Holandii, Grecji, Norwegii, Stanów Zjednoczonych, Sandomingo, Francji, Nowej Zelandii, Wielkiej Brytanii i Czechosłowacji.

TRYBUNA MŁODYCH
ORGAN WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU Z.W.M.

Od dziś - razem, koledzy!

Nareszcie zamiast słów — realna współpraca

W numerze „Trybuny Młodych" z dnia 10-go lutego 1946 r. pojawił się nieduży artykulik. Był on zatytułowany: „Mniej słów — więcej realnej współpracy". Najbliższą akcją wspólnie przeprowadzaną miała być sprawa świadczeń rzeczowych, zapoczątkowana w powiecie łowickim. Akcja ta została przeprowadzona w ubiegłym tygodniu. Wzięli w niej udział przedstawiciele trzech organizacyj młodzieżowych: ZWM, O.M. TUR oraz prezes Zarządu Powiatowego „Wici" w Łowiczu. Na skutek zaproszenia nas przez łowicką organizację młodzieżową „Wici", dnia 6 lutego b. r. ujrzeliśmy stare domy Łowicza.

Po przywitaniu się z tamtejszymi „Wiciowcami" i krótkim odpoczynku, wyruszyliśmy w teren. Pierwszą wsią była wieś Sokołów. Dzięki temu, że od starostwa tamtejszego otrzymaliśmy samochód, stosunkowo szybko dostaliśmy się na miejsce. Pierwsze nasze kroki skierowaliśmy do sołtysa. Zostaliśmy przyjęci przez niego bardzo życzliwie i po krótkiej rozmowie z nim w celu zorientowania się w tamtejszych stosunkach, wyruszyliśmy na wieś. Jak się dowiadujemy, chłopi z tej wsi zdali już w części świadczenia rzeczowe (około 45 proc.) dalsza zaś akcja jest w toku. Akcja dojdzie szybko do końca, nie ma wątpliwości, zapewniają nas o tym gospodarze oraz sołtys. Zwiedzając wieś w krótkich słowach staraliśmy się uwidocznić chłopom tamtejszym naszą sytuację w mieście, gdzie każdy metr zboża czy ziemniaków jest cenny. Mamy nadzieję, że słowa nasze nie poszły na marne i w niedługim czasie wydadzą plon. Po obiedzie pożegnaliśmy wieś Sokołów i wróciliśmy do Łowicza, aby się przygotować do pracy na dzień następny. Niestety, na następny dzień nie dostaliśmy samochodu. Starostwo Łowickie przyrzekło nam ten samochód na trzy dni, jednak dostaliśmy go tylko na jeden dzień.

Następnego dnia, po dłuższej wędrówce na terenie starostwa w celu otrzymania samochodu, musieliśmy z niego zrezygnować. Szkoda, gdyż mieliśmy na dwa następne dni szeroko zakrojony plan działania.

W międzyczasie otrzymaliśmy zaproszenie od koła „Wici" ze wsi Goleńsko, celem bliższego zapoznania się młodzieży wiejskiej i miejskiej oraz wspólnego spędzenia wieczoru. A więc po zwiedzeniu Łowicza i obiedzie w stołówce Komitetu Powiatowego PPR (poza tym opiekowali się nami „Wiciarze"), około godziny 16-tej wyruszyliśmy w stronę wsi Goleńsko. Przewodnikiem naszym był prezes „Wici" Zarządu Powiatowego w Łowiczu — kol. Kazimierski Władysław. Już dobrze się ściemniło, gdy znaleźliśmy się we wsi Goleńsko. Zawitaliśmy do gospodarstwa wiceprezesowej „Wici", kol. Kośmider Julii i zostaliśmy przez nią serdecznie przywitani. Po niedługim odpoczynku poszliśmy razem do tamtejszej świetlicy, która, z powodu braku stosowniejszego pomieszczenia, mieści się w szkole. Tam była już zgromadzona cała młodzież okoliczna z kierownikiem świetlicy, a zarazem miejscowym nauczycielem, ob. Kaźmierczakiem Wincentym na czele.

Jeszcze jedno przywitanie, tym razem ogólne, i po zajęciu miejsc przez obecnych, kierownik świetlicy, ob. Kaźmierczak rozpoczął nasz pierwszy wspólny wieczór z młodzieżą wiejską. Przede wszystkim „Wiciarze" odśpiewali swój hymn oraz kilkanaście piosenek ludowych, w których odzwierciadla się życie ludu łowickiego. Po niedługim czasie zmieszaliśmy się z miejscową młodzieżą. Gdyby polecono komuś, aby rozróżnił nas, przyszłoby mu to z wielkim trudem. Piosenki przeplatane były różnymi deklamacjami oraz zabawami towarzyskimi, z których bardzo często wynikały zabawne incydenty. Wszystko jednak co dobre i przyjemne, kończy się szybko. I nasz wieczorek zbliżał się szybko ku końcowi. Podziękowaliśmy wszystkim obecnym za serdeczne i miłe przyjęcie oraz dwóch spośród nas (ZWM oraz O.M. TUR) w krótkich słowach opowiedziało o życiu naszych organizacyj podczas okupacji oraz w czasach obecnych. Ze strony organizacji „Wici" zabrał głos ob. Kaźmierczak. W ciepłych słowach wyraził radość z powodu nawiązania współpracy między młodzieżą miejską i wiejską.

Po przyjęciu zaproszeń na akcję siewną oraz żniwną, my ze swej strony zaprosiliśmy młodzież wiejską do miasta, celem zapoznania ich z pracą robotnika w fabryce.

Nastąpiło pożegnanie. Naprawdę smutno było rozstawać się z miłymi gospodarzami. Nazajutrz rano wróciliśmy do Łowicza i po krótkim jeszcze pobycie w tym gościnnym mieście, wieczorem powróciliśmy do Łodzi.

ZWM-owiec
J. K. Czapski
robotnik z firmy I. K. Poznański.

Konferencja redaktorów, pism młodzieżowych

Dnia 18 bm. odbyła się w lokalu OM TUR konferencja redaktorów pism młodzieżowych wszystkich organizacji.

Na konferencji omówiono szereg różnych problemów, dotyczących ściślej współpracy wszystkich organizacji młodzieżowych w dziedzinie prasowej.

Konferencja ta zapoczątkowała stałe regularne spotkania młodych dziennikarzy warszawskich.

Młodzież pracuje w Radach Załogowych

Do firmy Allart i Rousseau zachodzimy na przedwyborcze zebranie młodzieży. W ładnej, mile udekorowanej świetlicy (dawnym pałacu właściciela fabryki) zebrała się licznie młodzież. Zebranie na którym byli obecni przedstawiciele dyrekcji i Rady Zakładowej, zagaił Przewodniczący Koła Z. W. M. kol. Rudnicki.

Kol. Lewandowski przedstawiciel Zarządu Miejskiego ZWM wygłosił referat o znaczeniu Rad Zakładowych i udziału w nich przedstawicieli młodzieży. Po przemówieniach przedstawicieli Rady Zakładowej młodzież zaczęła wysuwać swych kandydatów do Rady. Wysunięto dwóch kandydatów kol. Krate i kol. Rudnickiego. Po wyborach kandydatów do Rady zabrało głos kilku młodych robotników, którzy zwrócili uwagę na niejednokrotnie złe ustosunkowanie się majstrów do młodych robotników, niewłaściwe płace.

Po zebraniu korzystając z obecności zastępcy przewodniczącego Rady Zakładowej ob. Maciejewskiego rozmawiamy z nim. Mówi on, że Rada Zakładowa ustosunkowuje się do młodzieży dobrze i chce jej pomóc, spotyka się jednak niejednokrotnie z niezrozumieniem ze strony młodzieży.

Koło ZWM pracuje dość dobrze. Działają dobrze sekcje dramatyczna i pingpongowa. Pierwsza przygotowuje się do wystawienia w najbliższym czasie rewii. Druga urządziła lokalne mistrzostwa fabryczne. O pracy koła świadczą także wizyty u rannych żołnierzy w szpitalu wojskowym. Koło nie potrafi jednak zwerbować do organizacji szerszych mas młodzieży, mimo, że zebrania ZWM cieszą się dużą frekwencją. Wierzymy, że kołu Allart i Rousseau uda się to w najbliższym czasie.

H. L.

W salonach Prezydium Rady Ministrów

goszczą młodzi robotnicy Łodzi

Wiadomość o wyjeździe do Warszawy przyszła tak nagle, że po prostu nie chcieliśmy wierzyć, aby to było możliwe, aby Premier Rady Ministrów zapraszał do siebie młodzież robotniczą.

Wyjechaliśmy z Łodzi dn. 5 bm. W pociągu żywo dyskutowaliśmy nad tym, że w okresie przedwojennym nie było to nigdy możliwym, aby najwyżsi dostojnicy państwa zapraszali do siebie przedstawicieli dołów społecznych.

Warszawa wywarła na nas olbrzymie wrażenie. Widząc ruiny serca Polski ślubowaliśmy sobie jeszcze raz, że przyczynimy się do tego aby podnieść stolicę, wspólnym wysiłkiem społeczeństwa do dawnej świetności. Z dworca udaliśmy się pieszo, oglądając ruiny do Zarządu Głównego ZWM, gdzie zostaliśmy serdecznie przywitani przez sekretarza generalnego Zarządu Głównego ZWM kol. Majewskiego. Kilka chwil po nas przybyła delegacja młodzieży śląskiej w strojach regionalnych. Oczekiwaliśmy w wielkim napięciu wieczoru.

Wreszcie o godzinie 21-ej udaliśmy się autem do sali Rady ministrów. Spotkaliśmy tam już delegacje innych organizacji młodzieżowych jak ZHP, O.N. TUR, ZMD, ZMW „Wici". Przy dźwiękach wspaniałej muzyki rozpoczęły się tańce. O godzinie 22-ej na salę wkroczyli witani burzliwymi oklaskami i okrzykami najwyżsi dostojnicy państwa z Prezydentem ob. Bierutem, Premierem ob. Osóbką-Morawskim, Wicepremierem ob. Gomułką (Wiesławem) i generałem Spychalskim na czele. Rozpoczęła się część artystyczna, w której popisywały się wszystkie organizacje. (Na marginesie trzeba zaznaczyć że popis ZWM-owców był jednym z tych, który podobał się najlepiej). Po występach artystycznych i kilku tańcach dostojnicy państwa opuścili salę. My natomiast bawiliśmy się nadal w atmosferze prawdziwego braterstwa.

Być może, że ktoś mógłby powiedzieć, że jest to fakt zbyt błahy, aby pisać o tym w gazecie. Tak jednak nie jest. Pominąwszy to, że dla nas wszystkich zostanie to niezatartym przeżyciem (nie mówiąc już o koleżankach, które tańczyły z Prezydentem czy Premierem) jest to wydarzenie ważne. Naturalnie nie chcemy tu twierdzić, że jest to wydarzenie o jakimś znaczeniu ogólnopaństwowym. Jest to jednak jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu faktów, które dokumentują więź, jaka istnieje między Rządem, a masami robotniczymi i chłopskimi, z których on wyszedł. W salach, gdzie kiedyś sanacyjni dostojnicy przyjmowali ubranych we fraki swoich niemieckich pobratymców ideologicznych, Prezydent Rzeczypospolitej przyjmuje szeregi młodych robotników ubranych w białe czy niebieskie koszule. To jest zasługą, obecnego Rządu. O tym musimy pamiętać.

Henryk Lewandowski

Hańba — faszystom polskim

woła młodzież pracująca, oburzona zburzeniem pomnika bohaterów

Koło ZWM przy Państwowych Zakładach Włókienniczych, dawniej „Scheibler i Grohman" składa tysiąc złotych na odbudowę zburzonych przez faszystów pomników ku czci poległych żołnierzy sowieckich i polskich i pomnika Tadeusza Kościuszki.

My, ZWM-owcy, potępiamy zbójecki czyn zbirów faszystowskich spod znaku NSZ. Pomnik tych, którzy oddali swe młode życie za wolność naszej ukochanej Ojczyzny powinien być przy pomocy wszystkich uczciwych Polaków odbudowany i będzie jeszcze piękniejszy od poprzedniego.

Naszą odpowiedzią na terrorystyczne wystąpienie NSZ., odpowiedzią młodzieży robotniczej firmy „Scheibler i Grohman" będzie bardziej intensywna praca nad odbudową Polski Ludowej.

Energicznie pracuje koło ZWM we wsi Wierzchy

Gromada Wierzchy w powiecie sieradzkim należy do tych nielicznych wsi, gdzie reakcja miała swe punkty oparcia. Grasujące tu od dłuższego czasu bandy NSZ-owskie udało się jednak rozbić.

Nastąpiła poprawa! Młodzież chłopska bierze udział w walce z bandami i garnie się szczerze w szeregi ZWM.

Ostatnio urządzona została, w niedzielę 10 b. m. — zabawa i odegrano przedstawienie.

Duszą pracy kulturalno-oświatowej w naszej wsi są Ob. Ob.: Stanisław Kujawiński, Jan Marciniak, Eugeniusz Cieślak i inni.

Wszyscy ci przodownicy wsi, to doniedawna biedni rolnicy, którym Rząd Jedności Nar. przydzielił ziemię z parcelacji ziemi dworskiej.

Tworzą dziś oni nowe, wolne, prawdziwie demokratyczne życie zaniedbanej wsi, prowadzą młodzież do lepszego jutra.

Wierzchy. Edward Olas.

ZWM w Wimie

osiągnął poważne wyniki pracy

Koło Związku Walki Młodych przy Państwowych Zakładach Włókienniczych Widzewskiej Manufaktury istnieje dopiero od 4-ch miesięcy, a już dziś może się poszczycić poważnymi rezultatami swej pracy. Na ogólną ilość 400 młodych ludzi, pracujących w Wimie — 115 osób należy już do koła ZWM. Pozostali to TURowcy i harcerze. Młodzież nasza pracuje wytrwale. — Ponad 130 młodych ludzi — po pracy, która trwa od godziny 8 rano do 1 pp. — zaraz po zajęciach idzie do fabrycznego gimnazjum przemysłowego, gdzie kształci się na fachowców włókienniczych.

Koło tutejsze zorganizuje w najbliższym czasie co tydzień odczyty na tematy polityczne, społeczne i literackie. Odczyty te będą uprzystępnione wszystkim, pragnącym pogłębiać swą wiedzę o Polsce i świecie.

Może żadna fabryka nie posiada takich urządzeń sportowych jak Wima. Z urządzeń tych korzystają młodzi sportowcy. Z ZWM-u i innych organizacji młodzieżowych, ZWM w Wimie bierze czynny udział we wszystkich dziedzinach pracy — poczynając od Rady Zakładowej, w której ma swoich przedstawicieli, a kończąc na świetlicy, żłobku czy przedszkolu.

Wytwórnia Chemiczna
Teofil Palczyński
Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52
poleca:
PASTY DO OBUWIA:
„PRIMALIN"
i
„A R G O"

KURS JĘZYKA ESPERANTO

Związek Esperantystów w Polsce, Oddział w Łodzi, prowadzi kurs języka Esperanto w lokalu Z.N.P. przy ul. Zachodniej 72 we czwartki o godz. 18. Zapisy na kurs w godzinach lekcyjnych.

Zebrania członków Związku w każdy czwartek o godz. 19 w tym samym lokalu.

Kronika Łódzka

W DOMU PROPAGANDY PPR.

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, począwszy od 25 lutego, co tydzień w poniedziałki będą wygłaszane referaty z Dziedziny Marksizmu. Wykłady są przeznaczone dla [illegible] partyjnego i bezpartyjnego interesującego się zagadnieniami marksizmu. Zapraszamy inteligencję pracującą.

25 lutego o godz. 18-ej to. Szatt prof. Uniwersytetu Łódzkiego wygłosi odczyt pt. „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki".

***

W Domu Propagandy PPR. przy ul. Piotrkowskiej 262, 24 lutego o godz. 4-ej tow. Cieślak wygłosi referat pt. „Organizacja kontroli społecznej, walka z kradzieżą i nadużyciami". Następnie film pt. „Szalony Lotnik".

C.R.D.K. ANGAŻUJE INSTRUKTORÓW.

Centralny Robotniczy Dom Kultury — Piotrkowska 243 angażuje instruktorów teatralnych, oraz śpiewu chóralnego.

Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji na piśmie przyjmuje kancelaria C.R.D.K. Łódź, ul. Piotrkowska 243, w godzinach od 8—19 tel. 112-57.

KKO I PKO PRZYJMUJA OFIARY NA ODBUDOWĘ POMNIKÓW

Przyjmowanie ofiar na odbudowę zburzonych pomników trwa w dalszym ciągu.

Wpłaty przyjmuja: KKO, ul. Piotrkowska 77, tel. 177-78 i 177-79, na konto 222 oraz PKO na konto Nr. PKO-VII-902, PKO-Łódź.

Wiadra ocynkowane
ze składu poleca „ELIBOR"
Łódź, Kilińskiego 70 Tel. 127-32



Wspólna akcja kół PPS i PPR
przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi daje praktyczne wyniki

Na odbytym wspólnym posiedzeniu Kół PPS. i PPR. przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi postanowiono uaktywnić życie polityczne wśród pracowników PPS w ramach zakreślonych współpracą obu organizacji.

W tym celu zostały zwołane masówki pracowników zatrudnionych w poszczególnych działach. Na masówkach tych przemawiali prelegenci z obu bratnich organizacji.

Pierwsze zebranie zostało zwołane w dniu 18 lutego br. pracowników działu transportowego. Na zebraniu w imieniu obu partii robotniczych przemawiał z PPS tow. Tredźakowski Jerzy z dzielnicy Kozіny.

Drugie zebranie odbyło się w dniu 19 lutego rb. pracowników umysłowych i fizycznych zatrudnionych przy ul. Ogrodowej 74, na którym z ramienia obu bratnich organizacji referował z PPR tow. Nowak. Przemawiali również tow. tow. Tredźakowski i Grabowski. Dnia 20 lutego rb. odbyło się trzecie zebranie pracowników zatrudnionych przy ul. Kilińskiego 81, na którym w zagajeniu tow. Chlebosz z PPS zapoznał obecnych z celem zebrania. Referował w imieniu obu organizacji tow. Dankowski z PPS. W dyskusji zabierali głos tow. tow. Grabowski, Malinowska, Strużek. Należy podkreślić, iż po referatach odbywały się ożywione dyskusje, w konkluzji, których pracownicy PPS stwierdzili, że hasła spółdzielcze mogą być należycie zrealizowane przez partie polityczne współrządzące, w oparciu o Rząd Jedności Narodowej.

Koła PPS i PPR przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W.P. dziś o godz. 14.30 WESELE FIGARA Beamarchais z udziałem [illegible] i Damięckiego w rolach Zuzanny i Figara. Wieczorem i dni następnych o godz. 19. ELEKTRA Jana Giraudoux [illegible] Jarosława Iwaszkiewicza, reżyserii Edmunda Wiercińskiego, dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej. Obsada: Mrozowska i Kossobudzka, Małynicz, Kreczmar, Świderski, Zelwerowicz i [illegible], Śródka, Łapiński, Górecka, Łapicki i Wołłejko, Rachwalska, Dewoyno i Urbański.

TEATR POWSZECHNY TUR. dziś o godz. 16 i 19.15 ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM Dickensa. W poniedziałek przedstawienie szkolne. Passepartout nieważne. Od wtorku codziennie o godz. 19.15 ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM w reżyserii Daczyńskiego [illegible] i kostiumach Cegielskiego, z ilustracją muzyczną M. Mierzejewskiego i w obsadzie: Czengery, Hanin, Jakubińska, Karpińska, Pietraszkiewiczowa, Bogucki, Borowski, Maliszewski, Pągowski, Pietraszkiewicz, Szubka.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Dziś 2 przedst. o godz. 16.15 i 19.15. komedii Gabryeli Zapolskiej pt. „Ich czworo". Udział biorą: Mira Zimińska, Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski, Zdzisław Relski. Reżyseria Erwin Axer. Kierownictwo artystyczne: Michał Melina. Kier. liter. Paweł Hertz. Dekoracje: Atelier „Trójkąt". Bilety nabyć można w kasie teatru od godz. 10-ej.

GOSPODA SPÓŁDZIELCZA — Zachodnia 43.

Dnia 24 lutego rb. o godz. 21 całkowita zmiana programu, piosenka, taniec, humor, satyra.

Wykonawcy: Barbara Halmirska, Jadwiga Dracówna, Kazimierz Chrzanowski, Henryk Szwajcer (Czarnawski). Dancing od godz. 18. Przygrywa orkiestra Z. Pilarskiego.

TEATR SPOŁECZNY w C.R.D.K.

Centralny Robotniczy Dom Kultury—TUR Piotrkowska 243 organizuje Teatr społeczny do którego przyjmowani są amatorzy bez jakichkolwiek kwalifikacji. Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 8—20 tel. 112-57.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś w niedzielę SEKCJA SCENICZNA przy ŚWIETLICY ROBOTNICZEJ firmy GEYER powtarza 2 razy komedię Turskiego KROWODERSKIE ZUCHY. Pierwsze przedstawienie o godz. 16-ej, drugie o 18 m. 45. — Miejsca numerowane. Ceny popularne.

COLOSSEUM — Kopernika 16

od dziś do 28-go lutego zmieniony repertuar i międzynarodowe atrakcje.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1.

Dziś 2 przedstawienia Wielkiego Widowiska Muzycznego Z. Gozdawy i W. Stępnia pt. „TRZEJ MUSZKIETEROWIE" z udziałem całego zespołu „Syreny" chóru i baletu. Początek przedst. o godz. 16 i 19,15.

Państwowa Fabryka Cukrów i Czekolady „Złoty Raj i Europa"
Łódź, Południowa 46, tel. 161-66, konto P. K. O. VII. 668.
Poleca swoje wyroby po cenach:

karmelki twarde		karmelki nadziewane	
1. Landryny	a zł. 195.— za 1 kg.	1. Mieszanka owocowa	a zł. 200.— za 1 kg.
2. Pszczółki	a zł. 220.— za 1 kg.	2. Rączki	a zł.240.— za 1 kg.
3. Miętowe	a zł. 230.— za 1 kg.	3. Gala	a zł. 240.— za 1 kg.
4. Całuski	a zł. 14.— pudełko	4. Atłaski	a zł. 220.— za 1 kg.

LOCO FABRYKA.

Dla wygody Sz. Klienteli został otwarty
hurtowy skład cukrów
F-my Jerzy Karczewski
Łódź, **Rzgowska 8**

KOSZULE MĘSKIE
i pijamy firmy „DELTA", po cenach hurtowych poleca:
M. MAJEWSKI, Łódź, Piotrkowska 58.

DZIŚ, w niedzielę 24 bm. powtórny poranek
Muzyki jazzowej, Piosenki i Humoru
z udziałem
Mieczysława Kleckiego na czele orkiestry jazzowej,
Hanny Bielickiej znanej piosenkarki,
Juliana Sztatlera popularnego piosenkarza radiowego.
Początek o g. 12,15. Przedsprzedaż biletów w sobotę i niedzielę od godz. 10-tej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

w niedziele, DZIŚ! w niedzielę
o godz. 16.15 i 19.15
komedia w 3 akt. Gabryeli Zapolskiej pt.
„Ich czworo"
udział biorą:
Mira Zimińska, Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska.
Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski, Zdzisław Relski.
Reżyseria: Erwin Axer.
Bilety do nabycia w kasie od godz. 10-tej.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, że w miejskich poradniach przeciwgruźliczych wakują stanowiska lekarzy-specjalistów.

Wszelkich informacji w tej sprawie udziela Sekcja Walki z Gruźlicą, Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi, mieszcząca się przy ul. Moniuszki 7-9.

Łódź, dnia 23 lutego 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Zarząd Związku Kupców w Łodzi, ulica Piotrkowska 40, powiadamia wszystkich Członków, że od dnia 25 bm. wyruszą na miasto Sekcje Kwestarzy spośród Kupiectwa, celem wzięcia udziału w rozsprzedaży nalepek Akcji Pomocy Zimowej dla najbiedniejszych.

Wspomniany cel jest wzniosły i niech nikogo z nas nie zabraknie w gronie wspierających tę akcję.

Koledzy, dopełnijmy naszego obowiązku społecznego.

Zarząd Związku Kupców w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3-6.

Dr. med. E. MIKULICZ lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17.

DR RATAJ-Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet. Kosmetyka [illegible]. Piotrkowska Nr. 33, — Godz. 11 — 1 i 3 — 5.

DR. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala „Kochanówka", spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16.

Dr. med. MARJA WILKOWA choroby oczu przyjmuje od 4 — 6-ej Świętokrzyska 6 m. 5, tel 179-80

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby wznowił przyjęcia. Narutowicza 35, 3—6, tel. 206-99.

DR. ZOFIA KOŁSUT z Warszawy choroby kobiece akuszeria przyjmuje obecnie — Łódź Piotrkowska 70, m. 8 godz 15-18 tel. 212-22.

Różne

KTO WIE cośkolwiek o Janinie Kopaczewskiej z Piasków koło Lublina, proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Południowa 2, m. 12, u dozorcy.

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek. Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr [illegible] (dawniej Podleśna), tel. 166-28 i Rzgowska 8. Poleca największy wybór cukrów.

DAM mieszkanie, utrzymanie uczciwej kobiecie za pomoc w domu. Zgłoszenia: „Głos Robotniczy" pod „Zapłata".

KAPELUSZE damskie i męskie fasonuje, odświeża, przerabia, pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka, Łódź, Pomorska 4 (przy Placu Wolności), tel. 166-03.

LUSTRA wszystkich rozmiarów i fasonów wyrabiam na zamówienia oraz przerabiam, odświeżam stare. Turniak, Pabianicka 1.

ZAKŁAD GALWANIZACYJNY przy ul. Dowborczyków 3 przyjmuje różne części do niklowania i chromowania.

FOTOKOPIST, Przejazd 15, kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki itp.

„MIASTO I WIEŚ" Piotrkowska 101 Szkło, porcelana, art. gospodarstwa domowego i art. tekstylne.

ZESZYTY szkolne, papiery pakowe, kancelaryjne, pluskiewki, spinacze, bloczki poleca „Polonia", Cegielniana 1.

KOSZULE męskie hurtowo poleca szwalnia „Polonia" Piotrkowska 220, oraz przyjmuje zamówienia na szycie ubrań roboczych, combinesonów itp.

FOTOGENICZNI są wszyscy! gdy się fotografują w Foto Atelier H. [illegible] Fotograf filmowy Piotrkowska 6 tel 171-84

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA: Dynamo prądu stałego 240 A, 110 V, N — 1100/mi. F-my Union-Dynamo. Dynamo prądu stałego 600 A, 120 V, N — 530/min. F-my AEG. Nożyce do żelaza fasonowego i blachy F-my Schulze i Naumann. Żelazo dwuteowe od 8 — 30 m/m. Żelazo korytkowe 8 — 22 m/m. Żelazo winklowe do 80x80x12 m/m. Żelazo teowe do 110x110x12 m/m. Wiertarka karuzelowa ciężkiego typu F-my Schulze i Naumann skok (promień) do 1,3 m/m.

Reflektanci złożą swoje adresy w redakcji pod literą B. H.

POSZUKUJĘ koncesji wódczanej na wyszynk. Oferty z adresem — „Głos Robotniczy" pod „Wyszynk".

NATYCHMIAST sprzedam aparat radiowy 6-lampowy. Widzew, Edwarda 12, m. 2.

DOM SZTUKI, Piotrkowska 84, kupno-sprzedaż obrazów, dywanów. Ocena. Nabywa stare ramy.

TRYKOTARSKIE igły i platyny Links „Diamant" Nr. 8 kupię każdą ilość. Łódź, Piotrkowska 37 (sklep galanteryjny).

SAMOCHÓD osobowy „Chevrolet" zarejestrowany w stanie uszkodzonym sprzedam. Wiadomość: tel. 116-58.

DENTYSTYCZNE materiały kupuję. Gdańska Nr. 26a, m. 18.

OPEL-BLITZ dwutonowy okazyjnie sprzedam Tel. 124-73.

KSIĄŻKI polskie wszelkie i naukowe w językach obcych kupuje Księgarnia „Oświata", Piotrkowska 182.

„MUZYKA I NUTY" Teofil Martulewicz, Nawrot 22. Sprzedaż instrumentów muzycznych, skrzypiec, gitar mandolin, instrumentów dętych, harmonii oraz różnych przyborów muzycznych.

BIURKO krzesła szaf kilka kupię. Wólczańska 13 dozorca

PATEFONY, radioodbiorniki, płyty stare i połamane kupujemy F. Białecki, Andrzeja 30.

KUPNO — SPRZEDAŻ radio-odbiorników, patefonów, płyt gramofonowych, organków oraz instrumentów muzycznych. „Melodiofon" 6-go Sierpnia 21.

MASZYNA trykotarska do szycia — Singera do sprzedania ul. Sienkiewicza 97, m. 14.

MASZYNY do szycia, rowery, kupno — sprzedaż, naprawa, części zamienne i podstawy. Piotrkowska 70. Redzia.

FOTOAPARATY małoobrazkowe Retina, Leica Contax, Rolleiflex i inne. Kupno-sprzedaż. D. H. Świtezianka — Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83.

KUPUJĘ lampy radiowe, oraz wszelki sprzęt Polus, Gdańska 17.

SPRZEDAM warsztat pończoszniczy tanio, wyjazd, Pomorska 23-7, lewa oficyna II piętro (pukać).

Zaofiarowan'e rracy

POTRZEBNE wykwalifikowane krawcowe. Zgłaszać się: Wydział Personalny Spółdz. Wyd. „Książka", Łódź, Piotrkowska 86, 3 piętro, wejście z bramy.

GOSPOSIA uczciwa, tylko z referencjami, do samodzielnego prowadzenia małego gospodarstwa potrzebna. Zgłosić się do sklepu galanterii Piotrkowska 83, w godz. 12—17.

POTRZEBNI tkacze na krosna angielskie, szpularka na jedwab. Zgłoszenia: Gdańska 118.

POTRZEBNY fachowiec rowerowy, szlifierz i lakiernik. Cieślak, Rzgowska 30.

POTRZEBNA wychowawczyni do dzieci (2 i 3 lata) ze świadectwami. Lipowa 20, m. 3.

PRACOWNICE do bielizny damskiej poszukiwane. Piotrkowska 122/10a. Godz. 16—18.

„STOMADENTI", Dowborczyków 26. Poszukuje technika dentystycznego, bezwzględnie pierwszorzędną siłę w stali.

POTRZEBNI tkacze na krosna angielskie. — Zgłaszać się: firma J. Babad, Łódź, Wólczańska 239.

Lokale

POSZUKUJĘ 2 lub 3 pokojów z kuchnią umeblowane z wygodami. Wszelkie koszta zwrócę. Pośredników wynagrodzę. Mogę oddać 1 pokój z kuchnią w śródmieściu. Tel. 277-32. — Hurtownia galanterii Czesław Skrzypek, Nowomiejska 3.

Zagubione dokumenty

W DNIU 21 bm. zostały skradzione 2 konie maści kasztan ze wsi Józefów. Ktokolwiek przyczyni się do odnalezienia względnie wskazania miejsca pobytu otrzyma nagrodę w wysokości 20.000 zł. Zawiadomienie proszę kierować pod adresem Bolesław Strzelecki, Łódź-Chojny, wieś Józefów.

Pomnik Tadeusza Kościuszki i Pomnik Wdzięczności

dla bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego zniszczone barbarzyńską dłonią hitlerowców niemieckich i polskich już niezadługo upiększą Łódź. — Samorzutna zbiórka dała 541 tysiąc złotych, o wiele większe sumy wpłyną niebawem — Tylko część studentów politechniki solidaryzowała się z bandytami z NSZ, odmawiając podpisania rezolucji potępiającej zbrodnię. — Dziwne milczenie duchowieństwa łódzkiego w sprawie zbiórki świadczeń rzeczowych

Z posiedzenia organizacyjnego Komitetu Odbudowy Pomników w Łodzi

W przededniu 28 rocznicy powstania Armii Czerwonej w gmachu Zarządu Miejskiego w Łodzi, odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Komitetu Odbudowy Pomników: Pomnika Wdzięczności dla bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego poległych w walkach o wyzwolenie Łodzi, oraz pomnika Tadeusza Kościuszki.

Posiedzenie otworzył prezydent Mijal przemówieniem, które w streszczeniu podajemy:

— Zburzenie pomnika wdzięczności dla bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego przez rodzimych wrogów demokracji i zburzenie w swoim czasie pomnika Tadeusza Kościuszki przez zbirów hitlerowskich, wywołały w społeczeństwie nie tylko robotniczej Łodzi, ale i całego narodu polskiego najgłębsze oburzenie, a jednocześnie samorzutnie podjęto akcję celem odbudowania tych pomników — bodaj jeszcze w świetniejszej formie. Komitet Odbudowy Pomników, po ukonstytuowaniu się przystąpi do jak najszybszego zrealizowania życzeń społeczeństwa i wyłoni ze swego grona prezydium, które natychmiast przystąpi do rozplanowania i rozpoczęcia robót związanych z odbudową.

— Pierwsza wpłata na odbudowę pomnika w parku Poniatowskiego wpłynęła na moje ręce od uczniów Państwowej Szkoły Technicznej, którzy wstrząśnięci do głębi bestialskim czynem barbarzyńców, zebrali w swoim gronie 1.000 zł. Akcja ta znalazła szeroki odzew w całym społeczeństwie i składki na odbudowę pomnika napływają bez przerwy. Do dnia dzisiejszego wpłacono w gotówce 514.000 zł. Są to pieniądze ze zbiórek wśród organizacyj robotniczych, młodzieżowych, uczniowskich, społecznych, politycznych itd. Całe społeczeństwo miasta, jak widzimy, nie tylko potępiło barbarzyński czyn rodzimych faszystów, ale jednocześnie całe społeczeństwo stanęło czynnie do odbudowy pomnika bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

— W tych 514.000 zł. nie ma sum zadeklarowanych, które wpłyną przy podejmowaniu wypłaty przez robotników i pracowników umysłowych. A będą to sumy poważne, gdyż np. Milicja Obywatelska opodatkowała się w wysokości 5 proc. od swych zarobków na przeciąg dwóch miesięcy. Częstokroć ofiarodawcy opodatkowują się niejednokrotnie, a to z tytułu przynależności do rozmaitych organizacji i stowarzyszeń.

— Wśród tych sum już zebranych najdroższe, najbardziej serdeczne złożone, wzruszające swoją prostotą i przepełnione wielką miłością dla ideałów — były te pojedyńcze złotówki, które najmłodsi obywatele Łodzi, dzieci szkół powszechnych i średnich złożyły na moje ręce w ubiegłą sobotę.

— Podkreślając ten żywiołowy szlachetny odruch całego społeczeństwa Łodzi z prawdziwą przykrością zaznaczyć muszę, że są jeszcze w naszej społeczności grupki warcholskie, które stają naprzeciw wysiłkom narodu do ustabilizowania naszego życia społecznego, gospodarczego i politycznego.

— Robotnicza Łódź zawsze walczyła, walczy i walczyć będzie o rozwój naszego szkolnictwa. Budujemy i otaczamy opieką wyższe uczelnie i do najdalszych granic możliwości staramy się iść im z pomocą. Ale oburzyć nas musi taki fakt, że studenci politechniki łódzkiej z wydziałów: mechanicznego i chemicznego odmówili podpisania rezolucji zaproponowanej przez pozostałe wydziały, rezolucji potępiającej barbarzyński czyn zbirów NSZ-u, którzy wysadzili w powietrze pomnik wystawiony przez wdzięczną Łódź bohaterom poległym w walce o jej wyzwolenie.

Naprożno w szeregach manifestujących mas narodu z okazji święta wyzwolenia Łodzi wypatrywałem zorganizowanego oddziału młodzieży uniwersyteckiej. Byli poszczególni studenci nie było organizacji.

Pewna część młodzieży akademickiej widocznie uważała, że rocznica wyzwolenia Łodzi, wyzwolenia Polski spod jarzma hitlerowskiej okupacji, — że ten radosny dzień święta narodowego nie jest ich świętem.

Po raz pierwszy w tych sprawach zabieram krytyczny głos na zewnątrz, ale nie możemy nie widzieć pewnych już zdecydowanie warcholskich wystąpień części społeczności akademickiej.

— W stosunku do tych zjawisk będziemy zmuszeni znaleźć odpowiednie ustosunkowanie, a mogę oświadczyć, że nie będziemy do nich odnosić się ani obojętnie, ani tolerancyjnie.

Są i inne niezdrowe objawy.

— Wiemy, że w Łodzi żyć nie jest łatwo. Że robotnicy Łodzi zagrożeni są brakiem chleba. Wiemy, że ministrowie, dostojnicy państwowi partie polityczne, działacze społeczni zabierają głos w sprawie świadczeń rzeczowych i biorą w tej akcji czynny osobisty udział. Wiemy, że na przykład duchowieństwo Lublina wystosowało do wiernych list pasterski nawołujący do szybkiego, pełnego składania świadczeń rzeczowych. **Nie znamy takiego listu od władz duchowieństwa łódzkiego, a zdawać by się mogło, że troski robotników łódzkich winny żywszy oddźwięk znaleźć u duchowieństwa, które żyjąc w środowisku robotniczym, nie może tych trosk nie znać. Ta jakby obojętność duchowieństwa jest co najmniej niezrozumiała.**

— Wierzę, mówił dalej prezydent Mijal, że zarówno te złe objawy, jakie obserwujemy wśród studentów łódzkich jak i inne niedociągnięcia naszego życia społecznego pod naciskiem opinii zdrowej, przygniatającej w większości społeczeństwo łódzkie znikną z naszego życia.

Przechodząc następnie do spraw organizacyjnych komitetu prezydent Mijal proponuje porządek dzienny obrad przyjęty przez zebranych bez zmian.

W toku obrad ustalono: pomnik bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego odbudować bez rozpisywania konkursu, jednak przy ścisłej współpracy związku plastyków, inżynierów, urbanistów, techników.

Pomnik ma być wykonany w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 maja 1946 r.

Odnośnie pomnika Tadeusza Kościuszki komitet postanowił: rozpisać konkurs na projekt pomnika, przy czym jako ostateczny termin składania projeków ustalono dzień 1 lipca 1946 roku.

Jednocześnie powołano prezydium komitetu na którego czele stanął prezydent Mijal. Prezydium natychmiast przystępuje do bezpośrednich prac związanych z odbudową pomników, przy czym uchwały prezydium będą wymagały zatwierdzającej zgody plenum komitetu odbudowy pomników.

Jan Tomczak

ZE SPORTU

Telewizja na usługach sportu

Rola radia w sporcie jest dzisiaj wszystkim znana. Przed [illegible] wydarzenie na arenie sportowej transmitowane było przez rozgłośnie nie tylko krajowe, ale również międzynarodowe. Obecnie sport stoi przed nowymi, jeszcze większymi możliwościami całkowitego podboju świata. Drogą ku temu wiodącą w najbliższej przyszłości stanie się telewizja.

Jak donosi prasa, w Ameryce, gdzie próby z zakresu telewizji powiodły się najdalej i dały już zupełnie pozytywne wyniki, organizuje się wielka spółka telewizyjna, której zadaniem będzie transmitowanie na ekrany całego świata ważniejszych imprez sportowych.

Spółkę sportowo-telewizyjną organizują zawodowi bokserzy i ich menagerzy, której kierownikiem ma być były mistrz świata, Jack Dempsey. Trust ten ma w projekcie wybudowanie wielkiego stadionu w centrum Nowego Jorku obliczonego na 11 tysięcy miejsc siedzących. Ze stadionu tego będą wysyłane na świat transmisje z meczów bokserów zawodowych.

Telewizję do celów sportowych jeszcze w tym roku chcą zastosować również Anglicy. Synowie Albionu drogą transmisji chcą transmitować przede wszystkim tradycyjny wyścig wioślarski Oxford—Cambridge, słynne derby w Epson, oraz finał meczu piłkarskiego o puchar Anglii.

Szymura bohaterem meczu

Warta-Wisła w koszykówce

W sali YMCA rozpoczęły się wczoraj grupowe eliminacje mistrzostw Polski w koszykówce.

Eliminacje rozpoczęły się spotkaniem drużyn zamiejscowych Warty (Poznań) z Wisłą (Kraków). Zwycięstwo 29:27 odnieśli poznaniacy.

Bohaterem meczu był popularny nasz pięściarz, wielokrotny reprezentant w wadze półciężkiej Szymura (Warta). Dzięki niemu Warta wyrównała score w drugiej połowie meczu i zyskała prowadzenie 25:22. Dalsze dwa kosze były znów dziełem popularnego „Franusia".

Publiczność, która w dość niewielkiej liczbie odwiedziła wczoraj salę YMCA podzieliła się na dwa obozy. Jedni dopingowali Wartę, drudzy Wisłę. Oba zespoły grały bardzo ambitnie. W pierwszych minutach prowadziła Warta, później jednak inicjatywę przejęli krakowianie.

Do przerwy prowadziła Wisła 21:15.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dzisiejsza niedziela przynosi następujące imprezy sportowe:

O godzinie 10-ej w sali Widzewskiej Manufaktury odbędzie się ciekawe spotkanie zapaśnicze pomiędzy „Zrywem" (Pomorze), a mistrzem Łodzi ŁKS [illegible] będzie 7 par od wagi koguciej do ciężkiej.

O godz. 11.30 w tej [illegible] sali, rozpocznie się mecz bokserski ŁZK (Tarnowskie Góry) — ŁKS.

W sali YMCA o godz. 10-ej rano w ramach eliminacyi do mistrzostw Polski w koszykówce męskiej grać będą: TUR (Łódź) — „Warta" (Poznań), a o godz. 17-ej TUR (Łódź) — „Wisła" (Kraków).

Zaszczytna promocja

Popularny sędzia piłkarski Łatyszew (ZSRR), wybitny znawca piłki nożnej, który prowadził spotkanie piłkarskie Arsenał — Dynamo w Londynie, jak donoszą z Moskwy, został promowany na sędziego państwowego.

Promowania dokonał Wszechzwiązkowy Komitet dla spraw wychowania fizycznego przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR.

Polska na mistrzostwach Europy

Polski Związek Piłki Ręcznej postanowił zgłosić drużynę polską do mistrzostw Europy, które odbędą się w Genewie w dniach 30 kwietnia do 4 maja rb.

Skład naszej reprezentacji zostanie ustalony po finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w Krakowie.

Przed wyjazdem [illegible] reprezentacji do Genewy, zostanie utworzony 10-dniowy obóz treningowy.

25-tysięczna armia sportowców

Fiński Związek Robotniczych Klubów Sportowych, pomimo zniszczeń wojennych, nosi się z zamiarem w dniach od 2 do 30 czerwca br. zorganizowania w Helsinkach pierwszej powojennej Olimpiady Robotniczej.

Na Olimpiadę zaproszony zostanie ZSRR, i organizacje robotnicze państw północnych oraz Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Francji. Przewidziany jest udział 25 tysięcy uczestników.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA NIEDZIELĘ, 24.II. 46 R.

8.00 W-wa, 9.30 Przerwa, 9.53 Program na dzisiaj, 10.00 Transm. nabożeństwa z kościoła Garnizon. w Łodzi, 11.15 Muzyka poważna z płyt, 11,28 Komunikat meteorologiczny, 11.30 „Czytelnik" — pog. Marka Zagajnego z cyklu „Co się dzieje w Łodzi", 11.40 Uwagi na temat „Koncertów Życzeń" — omówi Bolesław Busiakiewicz z ilustrac. muzyczną, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.03 W-wa, 13.30 „Odcinek Alfa-Beta" — oryginalne słuchow. Zbigniewa Kopalki, oparte na motyw. wojny w Afryce północ. Reżys. autora. Wyk.: Artyści Teatrów scen łódzkich, 14.10, W-wa 15.00 Koncert rozrywkowy w wyk.: Kapeli Ludowej p-d Edwarda Ciukszy z udziałem Jana Ciżyńskiego — przyśpiewki, 15.30 Przegląd teatr. w oprac. Mariana Piechala pt.: „Elektra" w Teatrze W. P. 15.40 „10 minut porszczyzny" — oprac. Jerzego Wyszomirskiego, 15.50 Koncert życzeń, 16.50 Listy i progr. w oprac. Tadeusza Łopalewskiego 17.00 W-wa, 19.00 Kraków, 19.15 W-wa 21.30 Wiadomości sportowe, 21.35 „Słoń" — pog. dyr. Miejskiego Ogrodu Zoolog. Henryka Ryszarda Tomskiego, 21.45 Płyty, 22.00 W-wa 22.40 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.45.

Kina

„Polonia" (ul. Piotrkowska 67) — „Norymberga" **„Tęcza"** (ul. Piotrkowska 108) „Parada Sportowa" — **„Wisła"** — (ul. Przejazd Nr. 1) **„Adria"** — (ul. Marszałka Stalina 2) — „Honolulu" **„Bałtyk"** (ul. Narutowicza 20) **„Gdynia"** (ul. Przejazd 2) „Świat się śmieje". **„Stylowy"** (ul. Kilińskiego nr 123) Złudzenie życia **„Włókniarz"** (Zawadzka 16) **„Hel"** (ul. Legionów 2/4) — Dni szczęścia" **„Przedwiośnie"** — „Manewry miłosne" — **„Tatry"** (ul. Sienkiewicza 40) „Potęga życia" Film o przyszłych wirtuozach. Młodociani muzycy". **„Robotnik"** ul. Kilińskiego 178) „Halka" **„Rekord"** (Plac Reymonta) „Jadzia" — **„Muza"** (Ruda Pabianicka) Przez łzy do szczęścia" **„Zachęta"** Majdanek, Oświęcim „Od Wisły do Odry" **„Bajka"** (Franciszkańska 31) „Wesoły program" — **„Wolność"** (ul. Naniórkowskiego 16) — **„Roma"** (ul. Rzgowska Nr. 84) „Przez łzy do szczęścia".

—o—

Dyżury aptek

Rembielińskiego — Gdańska 90

Szymańskiego — Rokicińska 8

Zundelewicza — Piotrkowska 25

Szlindenbucha — Srebrzyńska 67.

Kasperkiewicza — Limanowskiego 1.

50 TYSIĘCY NA POMOC ZIMOWĄ

Ofiarność społeczeństwa na cele charytatywne, stale wzrasta co jest godne uznania i naśladowania.

Ostatnio w Prezydium Zarządu Miejskiego w Łodzi Centrala Zbytu Porcelany, Fajansu i wyrobów szklanych zadeklarowała 50 tysięcy złotych na Pomoc Zimową.

TRZECIA

AKCJA PREMIOWA

DLA DZIECI CZYTELNIKÓW

KUPON Nr. 27

„GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Wyciąć i zachować

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalte poza tekstem — zł. 14. w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-08594